



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

NR 8 / STYCZEŃ 2018

WPODROZ.COM.PL

ISSN 2544-1019

KULINARNA MAPA
Słodkie
smaki dzieciństwa

POCIĄGIEM DO
Karkonoski
Park Narodowy

LLIFESTYLE

FERIE
jak z bajki



Morze Czarne biorę w ciemno!

Wygodny, nocny pociąg
Odessa Express
z Przemysła **tylko 34,20 €**

Odpocznij w pociągu
i zacznij zwiedzać Odesę
jeszcze przed południem!

Niniejsza reklama ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego.
Aktualne regulaminy, taryfy oraz cenniki dostępne są na intercity.pl
Informacje zawarte w reklamie aktualne są na dzień 20.12.2017 r.

IC PKP INTERCITY

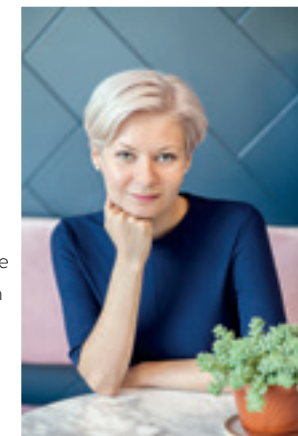
intercity.pl

Noworoczne postanowienia

Drodzy Czytelnicy,

cieszymy się, że możemy razem z Państwem na łamach tego numeru wkraczać w 2018 rok. Styczeń to dla wielu czas podsumowań tego, co było, oraz moment na świadome decydowanie o tym, co będzie. Czy Państwo także lubią rozpocząć nowy rok kalendarzowy, zasiadając przed czystą kartką, spisując postanowienia, cele i marzenia? Jeśli na Państwa liście znalazło się częstsze obcowanie z kulturą, np. czytanie książek czy śledzenie kinowych nowości – podpowiadamy, jakie skandynawskie kryminały wciągnąć od pierwszej strony i na które filmowe premiery szczególnie warto czekać. Jeżeli Państwa zamierzeniem jest systematyczne uprawianie sportu – polecamy ciekawe, nietypowe zimowe dyscypliny. A może w nowym roku pragną Państwo poświęcać więcej czasu rodzinie i dzieciom? Rekomendujemy bajkowe miejsca, doskonałe na realizację tych zamierzeń.

Domyślamy się, że wiele list może zawierać postanowienie „będę więcej podróżować!”. Z przyjemnością podsuwamy więc pomysły na atrakcyjne cele zimowych wypadów – urokliwa Bielsko-Biała, tajemnicze podziemia kopalni srebra w Tarnowskich Górach, położona nad Morzem Czarnym Odessa i zachwycająca Grecja czekają na odkrycie. Szykuje się ekscytujący rok!



© FOT. WOJZ, MATYDA MAŁECKA

Ewa Cieślík
Redaktor naczelna

IC PKP INTERCITY

LAUREAT



MAGAZYN POKŁADOWY PKP INTERCITY

Wydawca, realizacja SKIVAK, www.skivak.pl,
ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań

Redaktor naczelna Ewa Cieślík

Współpraca redakcyjna Karolina Rynasiewicz, Andrzej Skwarek,
Ewa Sowa, Adriana Łączyńska (PKP Intercity)

Skład, DTP Michał Kulesza, Sylwester Łyżwiński

Zespół redakcyjny Katarzyna Chromińska, Agnieszka Dyniakowska,
Anna Hofman, Adam Horowski

Reklama Karolina Schuster, tel. +48 882 015 809, k.schuster@skivak.pl

Zdjęcia Shutterstock.com, mat. prasowe

Kontakt wpodroz@skivak.pl, wpodroz.com.pl

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

NR 8 / STYCZEŃ 2018

WPODROZ.COM.PL

ISSN 2544-1019

Magazyn czytaj
również w wersji online

Więcej informacji na
WPODROZ.COM.PL

Śledź nas
na Instagramie



@wpodroz

i wygrywaj
w naszych
konkursach!

INTER INFO

- 36 KOLEJ DUŻYCH INWESTYCJI
- 38 POZNAJ TABOR
PKP INTERCITY – PESADART
- 40 ZMIENIAMY POLSKIE
DWORCE!
- 42 KOLEJ NA POLSKĘ
WSCHODNIĄ!

CIEKAWOSTKI

- 44 ZIMOWE SZALEŃSTWO,
CZYLI NIETYPOWE SPORTY
ZIMOWE, CZ. 2
- 46 NOWA PERŁA UNESCO –
KOPALNIE W TARNOWSKICH
GÓRACH

KULINARNA MAPA

- 50 SŁODKIE SMAKI DZIECIŃSTWA

KOLEJ NA KULTURĘ

- 66 NOWY ROK Z KULTURĄ
- 68 KRYMINAŁY
PO SKANDYNAWSKU
- 70 NARZECZONY NA NIBY,
ALE MIŁOŚĆ PRAWDZIWA

CZAS NA RELAKS

- 72 STYCZNIOWE PREMIERY
MIESIĄCA
- 73 MUZYCZNA LISTA
OD ZESPOŁU SNOWMAN
- 74 MAŁY PODRÓŻNIK



POCIĄGIEM DO

- 6 BIELSKO-BIAŁA –
MAŁY WIEDEŃ
- 10 KARKONOSKI PARK
NARODOWY
- 14 ODESSA – PERŁA
MORZA CZARNEGO

POMYŚL NA WEEKEND

- 18 ZIMOWA PRZYGODA
NA WARMII I MAZURACH

WYWIAD NUMERU

- 22 KINGA DĘBSKA –
PRZEGLĄDAJĄC SIĘ
W CZYCHŃSKICH OCZACH

MIEJSCA MAGICZNE

- 26 ŚLADY PRZESZŁOŚCI
W LUBLINIE

LIFESTYLE

- 30 FERIE JAK Z BAJKI
- 34 OKRYJ GŁOWĘ I W DROGĘ

NA JĘZYKACH

- 54 JĘZYK W PODRÓŻY – ROZMÓWKI

OKO W OKO

- 56 KOLEJĄ W DAŁSZĄ PODRÓŻ

PORADNIK PODRÓŻNIKA

- 58 NA FERIE DO GRECJI

STREFA BIZNESU

- 62 POMYŚL NA PACHNĄCY BIZNES?
NATURALNIE!





BIELSKO-BIAŁA MAŁY WIENIEŃ

AGNIESZKA DYNIAKOWSKA

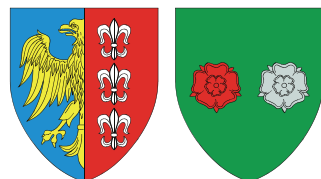
Doskonałe miejsce na wyprawę w Beskidy. Miasto, w którym powstał fiat 126p oraz stworzono wiele postaci znanych z filmów animowanych. Miejscowość z urokliwymi uliczkami Starego Miasta i zachwycającą architekturą inspirowaną austriacką stolicą.

Bielsko-Biała leży u stóp Beskidów Małego i Śląskiego. Jeszcze do niedawna była dwoma odrębnymi miejscowościami – w 1951 roku połączono znajdujące się na Śląsku Cieszyńskim Bielsko i małopolską Białą w jedno miasto. Historyczne położenie na szlaku Kraków – Cieszyn – Wiedeń nie pozostało bez wpływu na jej architekturę i zabytki.

ARCHITEKTURA

NEORENESANSOWY RATUSZ

Ratusz Miejski pierwotnie miał być siedzibą komunalnej kasy oszczędności, jednak z uwagi na swoją reprezentacyjność zaczął pełnić również funkcję ratusza dla miasta Białej. Budynek ma pałacowy, podkowiasty kształt, zdobiony neorenesansowymi ornamentami, posągami i arkadowymi oknami. Na placu Ratuszowym przed gmachem odbywają się liczne imprezy – głównie koncerty i festiwale, a w czerwcu zeszłego roku obchodzono na nim 50. urodziny Reksia.



Herb Bielska-Białej składa się z dwóch gotyckich tarcz – prawa to herb dawnego Bielska, natomiast lewa to herb dawnej Białej.

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

Należy do najstarszych i największych budynków w mieście. Położony we wschodniej części Starego Miasta zamek powstał w XIV wieku i był jedną z siedzib Piastów cieszyńskich. Wówczas kamienno-ceglany obiekt był warownią na granicy polsko-czeskiej. Jego obecny wygląd i zmieniony kształt stanowią efekt przebudowy w latach 1855-1864, a fragmenty średniowiecznej i renesansowej budowli zostały zachowane w obecnym wnętrzu. Przez ponad 200 lat był własnością rodu Sułkowskich, a od 1945 roku jest siedzibą Muzeum Historycznego.

Można zobaczyć w nim m.in. ekspozycję przedstawiającą historię Bielska-Białej od czasów najdawniejszych po wiek XIX, wystawę sztuki polskiej i europejskiej od XIV do XX wieku czy zbiory rzemiosła artystycznego z regionu.

muzeum.bielsko.pl

Fontanna Neptuna i kościół św. Mikołaja

Zamek książąt Sułkowskich

Według legendy miejsce, na którym stoi Zamek książąt Sułkowskich, upatrzyli sobie zbrojnicy napadający na przejeżdżających tamtędy kupców. Kres tej niechlubnej działalności położył książę opolski Kazimierz – wytepił zbrojników oraz wybudował zameczek myśliwski. Z czasem obiekt rozrósł się i właśnie przy nim rozwinęło się miasto Bielsko.

WIEDEŃSKIE INSPIRACJE

Spacerując urokliwymi uliczkami Bielska-Białej, nie sposób nie dostrzec inspiracji płynących z austriackiej stolicy. Wśród najpiękniejszych dzieł architektury są zarówno wille i kamienice, jak i banki, a nawet fabryki. Większość z tych budowli powstała na przełomie XIX i XX wieku, a okres ten to złote lata w historii rozwoju obu miast rozdzielonych rzeką. Niemal wszędzie można zauważyć wkład pracy architektów i artystów z Wiednia, którzy stworzyli jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce.

Fragment starego miasta w Bielsku-Białej – Browar Miejski

Widok na budynek Poczty Głównej (po prawej) i Teatr Polski (po lewej)



© FOT. TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

KULTURA

TEATR POLSKI

Budowę teatru ukończono w 1890 roku – uchodzi on za kulturalną oraz architektoniczną wizytówkę miasta. Zaprojektował go Emil Ritter von Förster, wiedeński architekt. Fasadę budynku zdobią m.in. posągi Apolla oraz dwóch muz – Talii i Melpomeny. Gmach, zgodnie z założeniem Förstera, przypomina Operę Wiedeńską i Teatr Narodowy w Budapeszcie. Do dziś zachowała się kurtyna z 1890 roku przedstawiająca „Taniec Nimf”, wykonana w pracowni Franciszka Rottonary.

Bielsko-Biała leży na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego oraz Szlaku Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego. Przez miasto przebiega także szlak rowerowy Kraków – Morawy – Wiedeń Greenway.



DWORZEC KOLEJOWY

Budynek dworca kolejowego został uroczystie otwarty w 1890 roku. Składa się z trzech piętrowych pawilonów połączonych parterowymi skrzydłami. Po obu stronach wejściowej arkady widnieje napis „K.K. privilegierte Kaiser Ferdinands-Nordbahn”, co oznacza Uprzywilejowaną Kolej Północną Cesarza Ferdynanda, która dawniej łączyła Wiedeń z Krakowem. W holu dworca warto zwrócić uwagę na jedne z piękniejszych w mieście stropowych i ściennych polichromii, będących dziełem wiedeńskiego warsztatu Wild & Weygand. Z kolei nad wejściem do bocznego korytarza jest zawieszony herb miasta Bielska.



© FOT. BY TRAVELARZ

Dworzec PKP w Bielsku-Białej

© FOT. STUDIO FILMÓW RYSUNKOWYCH



CO WARTO ZOBACZYĆ?

- Jedyne w Polsce **pomnik Marcina Lutra**, niemieckiego reformatora religijnego.
- **Kamienicę „Pod Żabami”** na rynku, którą uznaje się za znakomity przykład architektury secesyjnej.
- **Dom Tkacza** ze zrekonstruowanym wewnątrz warsztatem sukienniczym, należącym do mistrza cechowego z przełomu XIX i XX wieku.
- **Bielski Syjon**, czyli wydzieloną w XVIII wieku dzielnicę z kościołem, cmentarzem i szkołą dla protestantów.

© FOT. FOT. KOLEJ LINOWA SZYNDZIELNIA, ELŻBIETA LESIAK



POCIĄGIEM DO

KULTURA

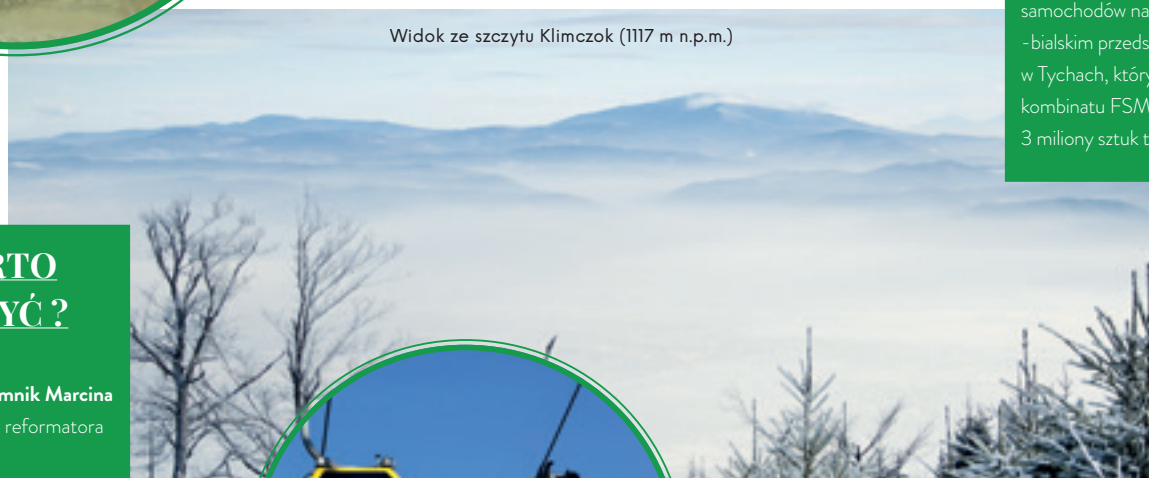
KULTOWY REKSIO

Pomnik Reksia w centrum przypomina, że wszystkie odcinki o przygodach tego sympatycznego kundelka powstały właśnie w Bielsku-Białej w Studio Filmów Rysunkowych. SFR zawdzięczamy także i innych bohaterów popularnych filmów dla dzieci, m.in. Bolka i Lolka, kucharza Bartłomieja Bartoliniego herbu Zielona Pietruszka i profesora Gąbkę.



sfr.com.pl

Widok ze szczytu Klimczok (1117 m n.p.m.)



MIASTO MALUCHA

W 1972 roku w Bielsku-Białej powstała Fabryka Samochodów Małolitrażowych, w której produkowano m.in. syrenę i fiata 126p. Popularny maluch przez lata był jednym z najczęściej spotykanych samochodów na polskich drogach. W bielsko-bialskim przedsiębiorstwie i zakładzie w Tychach, który również wchodził w skład kombinatu FSM, wyprodukowano ponad 3 miliony sztuk tego auta!

© FOT. CAMILLA GIRIBARDI



◀ Szczyt Klimczok swoją nazwę wziął od słynnego zbójnika z żywiecko-śląskiego pogranicza, który grasował na tych terenach pod koniec XVII wieku, a sławę dorównywał samemu Janosikowi. Według legend w jaskini pod szczytem nadal ukryte są jego skarby.

NA SZYNDZIELNIĘ

Miasto stanowi świetny punkt wypadowy w Beskidy: Śląski, Mały oraz Żywiecki, a jedną z największych atrakcji jest kolej linowa na Szyndzielnię (1028 metrów n.p.m.). Żółte, przeszklone gondole wznoszą nas między zakręconym szczytem Kołowrotu a wzniesieniami Dębowca i Cubernioka – z pewnością uwagę przykuwa malownicza panorama miasta i beskidzkie krajobrazy. Na wysokości 1001 metrów n.p.m. znajduje się schronisko na Szyndzielni – najstarszy tego typu obiekt w Beskidach. Budynek zbudowano z kamienia w 1897 roku, a jego architektura nawiązuje do schronisk alpejskich z charakterystyczną wieżyczką. Turystyczny szlak prowadzi stamtąd na Klimczok (1117 metrów n.p.m.). ●

◀ Schronisko na Szyndzielni



Do tego wyjątkowego miasta dojedziesz zarówno pociągami ekonomicznych kategorii Twoje Linie Kolejowe i InterCity, jak i składami o najwyższym standardzie Express InterCity Premium (Pendolino).

Znajdź wygodne połączenie na intercity.pl

FERIE W GÓRACH

Karkonoski Park Narodowy

MAGDA NOWICKA

Wysiadamy na stacji w Szklarskiej Porębie i rozpoczynamy zimową przygodę! Czekają nas wędrówki po górach i białe szaleństwo na stokach. A to wszystko w granicach parku narodowego, który jest prawdziwą przyrodniczą perłą południowej Polski.

Karkonoski Park Narodowy jest jednym z najstarszych w Polsce. Jego obszar ciągnie się przez Główny Grzbiet Karkonoszy (od przełęczy Okraj do zbocza Mumławskiego Wierchu), obejmuje też tereny wokół Wodospadu Szklarki i górę Chojnik. Wartość przyrodnicza i krajobrazowa parku jest ogromna. Znajdziemy tutaj malownicze szczyty górskie, wodne kaskady, polodowcowe kotły, górskie jeziora, mokradła, torfowiska oraz bogate we florę i faunę lasy – podgórskie i dolneregłowe. Tak piękny i zróżnicowany teren tej części Sudetów Zachodnich o każdej porze roku przyciąga sporą liczbę turystów.



Utworzony 16 stycznia 1959 roku, a w 1963 roku powstał czeski Krkonošský národní park



Powierzchnia: 5951,4 ha



Powierzchnia otuliny: 13 093 ha

Wejście na szczyt Śnieżki

Za wstęp do KPN-u pobierana jest opłata.

Normalny bilet jednodniowy kosztuje 6 zł, a ulgowy 3 zł. Fundusze te są przeznaczane na ochronę przyrody oraz wsparcie Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

GÓRSKIE WĘDRÓWKI

Karkonoski Park Narodowy co roku odwiedza ok. 2 milionów turystów, na których czeka aż 140 kilometrów szlaków. Do najbardziej popularnych i łatwo dostępnych atrakcji regionu należą:

Śnieżka – najwyższy szczyt Karkonoszy i Sudetów (1602 metry n.p.m.), niegdyś nazywany Górą Olbrzymią. Jest zbudowany z granitu i twardych skał (hornfelsów).

Panują tutaj bardzo zmienne warunki pogodowe – często występują huraganowe wiatry i zamglenia. Na szczycie znajduje się Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne.

Szrenica – wspaniały punkt widokowy na Kotlinę Jeleniogórską, Góry Izerskie i czeskie Karkonosze. Na szczyt prowadzi krzesiówkowa kolej linowa oraz łatwy szlak ze Szklarskiej Poręby. Na górze działa schronisko, w którym wypijemy ciepły napój i zjemy rozgrzewający posiłek.

- **Śnieżne Kotły** – dwa kotły polodowcowe pomiędzy Wielkim Szyszakiem i Łabskim Szczytem. Tę atrakcję przyrodniczą można podziwiać z licznych punktów widokowych. Zimą na ich krawędziach tworzą się nawisy śnieżne i często schodzą lawiny.

Wodospad Szklarki – drugi co do wielkości wodospad w polskich Karkonoszach. Jego położenie (blisko drogi krajowej i Szklarskiej Poręby) sprawia, że tłumnie odwiedzają go turyści. Jest otoczony pięknym bukowym lasem. Niedaleko kaskady jest położone schronisko „Kochanówka”.

Wodospad Kamieńczyk



Widok na Śnieżne Kotły

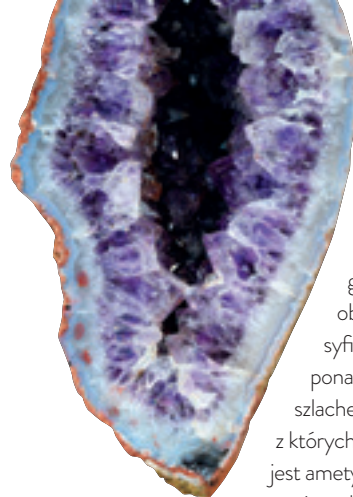


Wodospad Kamieńczyk – znajduje się na szlaku Szklarska Poręba – Szrenica, najwyższy wodospad polskich Sudetów. Trzy kaskady wody spadają z wysokości aż 27 metrów. Imponujące są również pionowe, granitowe ściany Wąwozu Kamieńczyka.

Mały Staw – malownicze jezioro w pobliżu schroniska „Samotnia”, jednego z najstarszych w Polsce. Znajduje się wewnątrz kotła polodowcowego i uznawane jest za jedno z piękniejszych miejsc w KPN. Jezioro przez większą część roku jest zamrożone.

JAK WĘDROWAĆ PO GÓRACH ZIMĄ?

Karkonosze zimą to propozycja dla średnio zaawansowanego turysty górskiego. Oprócz trekkingowego obuwia warto mieć przy sobie raczki lub gumowe nakładki, które znacznie ułatwią wędrówki po zaśnieżonych i oblodzonych trasach. I choć infrastruktura schronisk jest dość dobrze rozwinięta, nie wolno zapominać o termosie z gorącą herbatą i wysokoenergetycznej przekąsce.



BOGACTWO MINERAŁÓW

KPN to jeden z najbogatszych mineralogicznie obszarów Europy. Skłasyfikowano na jego terenie ponad 50 gatunków kamieni szlachetnych i półszlachetnych, z których najbardziej popularny jest ametyst. Jego złoża, znajdujące się w dolnej partii gór w okolicach Szklarskiej Poręby, Karpacza i Michałowic, były eksploatowane już w średniowieczu. To wtedy na terenie Karkonoszy pojawili się Walonowie – pochodzący z pogranicza Francji i Belgii specjaliści w pozyskiwaniu złota i kamieni szlachetnych. Ciekawostką są zachowane do dziś tajemnicze znaki na drzewach, skałach i kamieniach, które wskazywały położenie złóż minerałów. Miłośnicy geologii i kolekcjonerzy koniecznie powinni odwiedzić Muzeum Mineralogiczne w Szklarskiej Porębie.

UWAGA, MUFLON!

Jeśli dopisze nam szczęście, spotkamy na drodze muflony. Te dzikie owce z charakterystycznie skrzyżnymi rogami zostały sprowadzone tutaj sto lat temu z Sardynii. Dziś rejon Karkonoszy zamieszkuje około 35 osobników.



PRZYJAZNY NARCIARZOM

Karkonoski Park Narodowy jest również bardzo atrakcyjnym miejscem dla miłośników zimowych sportów górskich. Głównymi ośrodkami są Szklarska Poręba (kompleks narciarski Ski Arena Szrenica) i Karpacz (kompleks narciarski Śnieżka). Na narciarzy i snowboardzistów czekają doskonale przygotowane wyciągi i trasy zjazdowe o różnych stopniach trudności. Trasa zjazdowa FIS, Liczrzepa, Lolobrygida czy Grosik to nartostrady dla zaawansowanych. Z kolei Puchatek, Złotówka i Jan to trasy znacznie łatwiejsze – idealne dla dzieci i początkujących. Większość stoków jest sztucznie dośnieżana, dzięki czemu możemy korzystać z nich niezależnie od warunków atmosferycznych i grubości naturalnej pokrywy śnieżnej. Natomiast narciarstwo biegowe można uprawiać pod Chojnikiem, gdzie czekają na nas cztery trasy

biegowe w formie pętli, w tym 4-kilometrowa ścieżka spacerowa i 1,5-kilometrowy odcinek z podbiegami i zjazdami. Warto jednak wyjechać poza granice parku i wybrać się na pobliską Polanę Jakuszycką – największy ośrodek tej dyscypliny sportu w Polsce. To tutaj odbywa się słynny Bieg Piastów.

NARTY SKITUROWE

Ten rodzaj aktywności staje się w Polsce coraz bardziej popularny i polega na wejściu na nartach pod górę i zjechaniu w dół – to połączenie turystyki górskiej z narciarstwem zjazdowym. Narty skiturowe znajdziemy w lokalnych wypożyczalniach sprzętu. Od zwykłych modeli różnią się ruchomą szyną, w której umieszcza się but, i tzw. fokami – pasami materiałowymi przyklejanymi od spodu. Osoby rozpoczynające swoją przygodę z tą formą aktywności, łatwo znajdą w Karkonoszach instruktora. ●



KARKONOSKI PARK NARODOWY

W Karkonosze najlepiej wyruszyć ze Szklarskiej Poręby, do której dojedziesz pociągami TLK „Rozewie” oraz EIC „Śnieżka”.

Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl

MARCIN M. DREWS

Co łączy słynny film gangsterski Briana De Palmy z ukraińskim kurortem nad Morzem Czarnym? Odpowiedź może zaskoczyć, bowiem chodzi o... schody! Bodaj najslawniejsze schody Europy znajdują się w Odessie, a swą popularność zawdzięczają scenie z filmu Siergieja Eisensteina z 1925 roku. To zaledwie jeden z setek powodów, dla których warto odwiedzić największy port Morza Czarnego!

ODESSA

PERŁA MORZA CZARNEGO

Pomnik żony żeglarza
w porcie odeskim

Choć pierwsze osady powstały na terenach zajmowanych dziś przez Odesę już w IV wieku, to miasto wzniesiono dopiero w 1794 roku z woli carycy Katarzyny II Wielkiej. Pierwotnie nadano mu nazwę Chadybej. O gwałtownym rozwoju portowej metropolii świadczy fakt, iż pół wieku później liczyła już przeszło sto tysięcy osób. W przeprowadzonym w 1877 roku spisie ludności odnotowano ponad 400 tysięcy mieszkańców, a w ostatnich latach populacja Odessy przekroczyła milion.

POLSKIE TROPY

Tuż po założeniu miasta przybyło do niego aż 100 polskich rodzin. Wiek później mieszkało tu 17 tysięcy Polaków, a przed wybuchem I wojny światowej od 25 do 30 tysięcy. Historycy wyliczają szereg nazwisk ważnych dla polskiej kultury związanych z Odesą, wśród nich Juliana Ursyna Niemcewicza, Adama Mickiewicza, Stefana Drzewieckiego i Witolda Maliszewskiego.

FILMOWE SCHODY

Słynne monumentalne schody liczą 192 stopnie, choć można odnieść wrażenie, że są ich tysiące, bo ciągną się niemal w nieskończoność. Ta niezwykła budowla powstała, by połączyć port z leżącym znacznie wyżej miastem. Oryginalny projekt pochodził z 1825 roku, a pierwsza przebudowa trwała od 1837 do 1841 roku.

To tu Siergiej Eisenstein, wybitny rosyjski twórca filmowy, nakręcił w 1925 roku na potrzeby filmu „Pancernik Potiomkin” monumentalną scenę krwawej ucieczki ludności przed carskimi wojskami. Do niej właśnie nawiązał sam Brian De Palma w zrealiz-



Budynek Teatru Opery i Baletu



Teatr Opery i Baletu w Odessie



Schody Potiomkinowskie



Kościół greckokatolicki w Odessie



Aleksander Puszkin



Kolumnada przy pałacu Woronsowa



Pomnik księcia de Richelieu



Hotel Pasaż

wanych w 1987 roku „Nietykalnych” (z Oscarem dla Seana Connery’ego za najlepszą rolę drugoplanową). To jednak nie koniec kinowych odwołań. Żartobliwą wizję kręcenia filmu przez Eisensteina możemy zobaczyć w polsko-radzieckiej komedii Juliusza Machulskiego „Deja vu”.

PANORAMA ZABYTKÓW

Architektura Odessy zapiera dech w piersiach. Lew Trocki, rosyjski rewolucjonista, zapytany o Paryż miał odpowiedzieć: „Paryż? Podobny do Odessy, ale Odessa ładniejsza”. Godzinami podziwiać tu można rezydencje arystokratycznych rodów i wspaniałe miejskie kamienice. Jednym z najstarszych obiektów w mieście jest przepiękny Teatr Opery i Baletu wznoszący się przy ul. Czajkowskiego. Równie interesujące są bryły głównego dworca kolejowego i miejskiej filharmonii, przypominającej pałac Dożów w Wenecji. Koniecznie trzeba zobaczyć monaster św. Pantelejmona, sobór Zaśnięcia Matki Bożej, błękitną cerkiew św. Dymitra z Rostowa, synagogę Brodzką oraz eklektyczny luteriański kościół św. Pawła.

SZEF KUCHNI POLECA

Odessa dostarcza stawy nie tylko dla ducha, lecz także dla ciała. Możemy tu posmakować juszki – gęstej i pożywnej zupy rybnej, zagryzając ją korowajem – tradycyjnym ukraińskim chlebem. Warte uwagi są również wareniki – pierożki z wegetariańskim nadzieniem, przyrządzane na słono i na słodko.



WIELE ATRAKCJI

Jak na prawdziwy kurort przystało, na turystów czekają plaże i delphinarium, nie brak tu też butików, pubów i dyskotek. Zwłaszcza latem, szukając schronienia przed słonecznymi promieniami, warto zejść pod ziemię i zwiedzić odeskie katakumby – labirynt krasowych jaskiń i tuneli powstałych na skutek wydobywania wapienia. Długość zbadanych do tej pory podziemnych korytarzy to aż 2,5 kilometrów! ●

▼ Wejście do odeskich katakumb



10 grudnia do rozkładu jazdy dołączyło bezpośrednie połączenie z Przemyśla do Odessy, uruchamiane przez Koleje Ukrainie w porozumieniu z PKP Intercity.

[Dowiedz się więcej na intercity.pl](https://intercity.pl)



Zimowa przygoda na Warmii i Mazurach

ANNA HOFMAN

Mazury i Warmia kojarzą się głównie z letnim wypoczynkiem, ale na Pojezierze Mazurskie warto wybrać się również zimą. Na lubiących aktywnie spędzać czas przez cały rok czeka wiele atrakcji. Zachwyca też surowy, pokryty śnieżnym puchem krajobraz Krainy Wielkich Jezior.

Zwiedzenie Mazur i Warmii najlepiej rozpocząć w Olsztynie, który stanowi świetną bazę do dalszych wypraw. Choć do Krainy Tysiąca Jezior amatorzy żagli i wszelkich sportów wodnych przybywają latem, to swoim pasjom mogą oddać się także zimą. Skute lodem jeziora oraz mroźny, orzeźwiający wiatr to doskonałe połączenie, a lista atrakcji jest długa.

ŻEGLOWANIE NA LODZIE

Mazury i Warmia świetnie nadają się do uprawiania żeglarstwa lodowego. Ślizganie się po zamrzniętych akwenach dostarczy solidnej dawki adrenaliny. Warto wiedzieć, że do szusowania bojerami nie jest potrzebny patent. Jednak początkujący powinni uprawiać ten sport pod czujnym okiem instruktora.

Żeglarstwo lodowe jest bardzo popularne w krajach nadbałtyckich



STYCZEŃ 2018

19



KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE

Lubiący duże prędkości i mocne przeżycia mogą uprawiać snowtubing (ekstremalną jazdę po śniegu na gumowym, pompowanym kole ciągniętym przez quada) oraz snowkiting (zimową odmianę popularnego kitesurfingu). Po tak intensywnym dniu najlepiej zrelaksować się przy wieczornym grilowaniu na łodzie, które często oferują organizatorzy zimowych aktywności. Ponadto w Krainie Tysiąca Jezior można przełamać swoje słabości, zażywając lodowej kąpeli. Warmia i Mazury zimą to raj dla morsów. Jeśli jednak mamy ochotę na mniej ekstremalne doznania, warto zdecydować się na wędkowanie w przereblu czy kulig.

Kąpiel w lodowatej wodzie zagwarantuje ekstremalne doznania



KAJAKI ZIMĄ

Miłośnicy kajakarstwa, dla których niska temperatura nie jest przeszkodą, powinni udać się na Mazury Południowe. W tym rejonie są organizowane najpopularniejsze spływy – przez rzeki Pisę i Nidkę. Oczywiście pamiętajmy o ciepłym i nieprzemakalnym ubraniu.



SPACER W BIELI

Warmińska i mazurska przyroda zachwyca nie tylko w pełnym rozkwicie. Okoliczne krajobrazy urzekają także podczas zimowych spacerów. W zależności od warunków pogodowych i naszych upodobań można wybrać narty biegowe, nordic walking lub po prostu dłuższą przechadzkę. Miejsc do spacerowania i biegania w tym regionie nie brakuje, np. w okolicy Puszczy Piskiej szlaki mają łączną długość ok. 40 kilometrów. Również na Warmii – w Olsztynie – mamy do wyboru szlaki piesze, rowerowe czy kajakowe.



DLA NARCIARZY

Ci, którzy zdecydowanie wolą na nartach zjeżdżać niż biegać, również znajdą na Mazurach i Warmii coś dla siebie. Czekają na nich sześć stoków narciarskich: Góra Chrobrego w Elblągu, Szelment w Jeleniowie, Okragłe w miejscowości o tej samej nazwie, Góra Czterech Wiatrów w Mrągowie, Piękna Góra k. Gołdapi oraz Kartasiówka k. Olsztyna. Wszystkie są wyposażone w wyciągi i sztuczne naśnieżanie, a z ich szczytów można podziwiać wspaniałą zimową panoramę jezior.

Wyciąg narciarski na Pięknej Górze k. Gołdapi



CO WARTO ZOBACZYĆ W OLSZTYNIE?

Miłośnicy historii koniecznie powinni wybrać się do **Zamku Kapituły Warmińskiej**, obecnie siedziby Muzeum Warmii i Mazur.

Do **Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego** najlepiej wybrać się po zachodzie słońca, szczególnie jeśli pogoda jest bezchmurna. Wtedy za pomocą teleskopów można podziwiać gwieździsty nieboskłon. Placówka oferuje również zajęcia edukacyjne pod sztucznym niebem, wyświetlanym dzięki nowoczesnemu systemowi projekcyjnemu.

DLA SMAKOSZY

Będąc na Mazurach, koniecznie należy spróbować kartaczy zwanych też cepelinami, czyli klusek z masy mączno-ziemniaczanej, nadziewanych najczęściej mięsem mielonym. Porcja tego regionalnego dania to doskonały posiłek po zimowych szaleństwach na stoku.



 OLSZTYN

Do stolicy Warmii i Mazur dotrzesz m.in. komfortowymi składami Flirt3. Podróżując z Warszawy czy Trójmiasta, możesz skorzystać z oferty Bilet Taniomiejstowy.

Dowiedz się więcej i znajdź dogodny połączenie na intercity.pl





Przeglądając się w czyichś oczach

Kinga Dębska zdobyła serca polskiej publiczności filmem „Moje córki krowy”. W swej najnowszej realizacji udowadnia, że można znaleźć wyjście z każdej, nawet najbardziej beznadziejnej sytuacji, a gdy życie płata nam figle, zawsze jest „Plan B”.

ROZMAWIAŁA: EWA CIEŚLIK

Szerokiemu gronu publiczności dała się Pani poznać, kręcąc „Moje córki krowy”. Film został doskonale przyjęty nie tylko na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, lecz także przez widzów w całej Polsce. Czy miała Pani czas odpocząć od popularności?

Dla mnie „Moje córki krowy” były bardzo ważne z wielu powodów. Tym obrazem symbolicznie pożegnałam moich rodziców i chciałam porozmawiać z widzami o odchodzeniu. Zresztą filmowi towarzyszyła też książka „Moje córki krowy”, która okazała się bestsellerem. Prawie półtora roku jeździłam po kraju i świecie, promując film, biorąc udział w wielu festiwalach, odbierając nagrody. Szczerze powiedziawszy, tego odpoczynku mi trochę brakuje...

Ale uważam, że reżyser nie kończy pracy wraz z ostatnim kłapsem na planie. Sądzę, że moją rolą jest też pokazywanie filmu ludziom. Dlatego jeżdżę często na spotkania z publicznością, bo od widzów dużo się uczę – dowiaduję się, czego ode mnie oczekują, jakich filmów potrzebują. Chciałabym tworzyć obrazy, które dają wzruszenia, szczęście i radość – które podnoszą na duchu. Myślę, że są one dzisiaj bardzo potrzebne. Jest to tzw. kino szlachetnego środka, którego w Polsce nie ma ostatnio dużo – umiejscowione w niezagospodarowanym przez polskich twórców miejscu pomiędzy z jednej strony hermetycznym kinem artystycznym a niemądrymi komedijkami z drugiej.

Niebawem na ekrany kin wchodzi Pani najnowszy film „Plan B” – premiera 2 lutego. Czy określiłaby Pani jako komedię romantyczną?

Absolutnie nie określiłabym go w ten sposób. Dla mnie to film z gatunku „feel-good movies” [filmy wprowadzające w dobry nastrój – przyp. red.]. Ostatnio spontanicznie zadzwoniła do mnie krytyczka filmowa Barbara Hollender. Powiedziała mi: „Kinga, poszłam na ten film wściekła, obrażona, pokłócona, a wyszłam szczęśliwa, dziękuję”. To jest właśnie moje marzenie – by widz wychodził z kina odprężony, uszczęśliwiony. Chcę osiągnąć ten efekt, nie obrażając inteligencji odbiorcy.

Miałam przyjemność obejrzeć już ten film i potwierdzam: doskonale poprawia samopoczucie. Oglądałam go zresztą, gdy za moim oknem, zupełnie tak jak w Pani filmie, zaczął padać piękny śnieg. To wrażenie delikatności, miękkości towarzyszyło mi przez cały seans.

No właśnie – chciałam zrobić taki film, który utula. Nato- miast z tym śniegiem – same problemy! Polskie zimy są bardzo kapryśne i podczas kręcenia napotykalismy na mnóstwo przeciwności: kiedy miało padać – nie padało, a kiedy nie chcieliśmy śniegu – obficie sypał!



© FOT. MAT. PRASOWE

„Moje córki krowy” to był film bardzo osobisty, zainspirowany dramatycznymi wydarzeniami z Pani życia. A jak powstawał „Plan B”?

Po „Moich córkach krowach” dostałam bardzo dużo różnych propozycji i wybrałam scenariusz Karoliny Szablewskiej. Wiedziałam, że jest to bardzo ważne, jaki film zrobię jako kolejny, bowiem musiałam udowodnić, że sukces „Moich córek krow” nie był przypadkiem. Marzyła mi się opowieść o miłości, ale nie prosta, daleka od banału. I to znalazłam w tym scenariuszu. Sama bym nie potrafiła napisać takiej pięknej i pełnej magii, ale i prawdy historii o ludziach na zakręcie.

Scenariusz do „Moich córek krow” pisała Pani

sama. Czy inaczej pracowało się Pani na scenach rozpisanych przez kogoś innego?

Oczywiście bardzo dużo w nim przebudowałam, dostałam carte blanche od producenta, że mogę zrobić ze scenariusza Karoliny mój film. Myślę sobie, że finalnie powstał obraz będący złożeniem osobowości zarówno Karoliny Szablewskiej, jak i Kingi Dębskiej. Bardzo dużo jest w nim mnie.

Jestem przyzwyczajona do pracy na czymś tekście, bo pomiędzy filmami kręcę wiele seriali telewizyjnych, do których otrzymuję gotowe scenariusze – „Na dobre i na złe”, „Barwy szczęścia”, „M jak Miłość”, „Singielka”. W zasadzie bywa to nawet przyjemne, bo nie czuje się takiego obciążenia, jak podczas krę-



➤ cenia na podstawie własnego tekstu. Moją metodą pracy jest przeprowadzanie wielu prób z aktorami i zmienianie dialogów tak, by brzmiały im w ustach naturalnie – słowa nie powinny szeleścić papierem. Dialogi muszą być też dopasowane do osobowości konkretnych aktorów.

Pani film to świetne nazwiska – Kinga Preis, Edyta Olszówka, Marcin Dorociński, Roma Gąsiorowska. Jak współpracuje Pani z aktorami?

Do każdego człowieka jest inny klucz, każdy aktor wymaga też innego podejścia. Uważam, że obsadzanie całego czasu aktorów w tej samej roli jest błędem – bo wtedy ani widz nie jest zaskoczony, ani artysta nie dostaje wyzwania, z którym może się zmierzyć. Edyta Olszówka i Roma Gąsiorowska są obsadzone trochę wbrew temu, co grały wcześniej, dlatego uważam, że odkryłam na nowo Edytę. Dzięki odegraniu bardzo trudnej postaci Agnieszki wraca ona do dużych ról – powinna je grać, bo to wspinała aktorka. Odkryłam też na nowo Romę, bardzo charakterystyczną, trochę niepokorną postać polskiego kina. Pracowałam także po raz pierwszy z Kingą Preis, która jest aktorką tak hojną i pełną, że już myślę o kolejnych rolach dla niej. Starłam się każdego z tych aktorów odrobinkę zmienić – Kinga Preis jest siwa, Marcin Dorociński ma wąsa – aby byli jak najbardziej „moi”.

Marcin Dorociński po raz drugi przed Pani kamerą



© FOT. MAT. PRASOWE

zrywa ze swoim emploi i gra z niezwykle komicznym zacięciem.

Widzę go inaczej niż inni reżyserzy. W komediowych rolach lubię go najbardziej i chyba on czuje podobnie, dlatego ta współpraca tak dobrze nam się układa. Myślę, że takie zaskakujące obsadzanie aktorów przynosi korzyść dla wszystkich – dla widzów, którzy będą zaskoczeni nowym wcieleniem ulubionego aktora, dla artysty, który dzięki temu się rozwija, i dla filmu – będzie on po prostu ciekawszy.

Bohaterów „Planu B” poznajemy, gdy stają na życiowym zakręcie. To, czy sobie poradzą, zależy od decyzji, jakie sami muszą podjąć, i od ludzi spotkanych na swojej drodze oraz w dużej mierze od przypadku.

Myślę, że nie jesteśmy w stanie zaplanować swojego życia – jeśli chcemy rozmieszyć Pana Boga, to możemy opowiedzieć

mu o swoich planach... Wiele momentów zmieniających tor naszego życia to właśnie wynik przypadku. Można to nazwać też przeznaczeniem czy boską interwencją... Ale ten film jest dla mnie przede wszystkim o relacjach. Uważam, że trzeba nawiązywać głębsze więzi z innymi. Stajemy się i prawdziwi, i szczęśliwi dopiero wtedy, gdy możemy się przejrzeć w czyichś oczach. Mogą to być oczy przyjaciółki, partnera, a nawet psa.

„Plan B” ma kilkoro głównych bohaterów. Dotykają ich różne problemy, z których większość jest dość uniwersalna – strata ukochanej osoby, wyprowadzka dziecka z domu, problemy ze znalezieniem swojego miejsca w życiu. Czy zależało Pani na tym, aby był to film, z którym każdy może się utożsamić?

Robiąc ten film, nie myślałam tak naprawdę o widzu. Zastanawiałam się raczej nad tym, jaki film sama chciałabym zobaczyć,

na jaki chciałaby wybrać się moja siostra, córka, przyjaciółki. Zależało mi na tym, żeby zrobić film pozytywny – nie chciałam iść w kierunku smutno-psychologicznym. Ciągnie mnie w kierunku komedii, choć nie można powiedzieć, że „Plan B” należy do tego gatunku – to raczej ciepły film obyczajowy. Opowiada parę różnych historii, jest wielowątkowy, dzięki temu więcej ludzi się w nim odnajdzie. Kolorystka pracująca przy postprodukcji obrazu powiedziała mi, że przedstawia on historie ludzi, których mogłaby spotkać w autobusie – że to opowieść o każdym z nas. I podobnie jak po „Moich córkach krowach”, po pierwszych pokazach „Planu B” podchodzą do mnie wzruszeni

widzowie, mówiący: „Opowiedziała pani moje życie”. To udaje mi się chyba po prostu dlatego, że moje filmy są szczerze.

„Moje córki krowy” doskonale przełamywały humorem momenty dramatyczne, śmiechem wybuchają też bohaterowie „Planu B”, choć można powiedzieć, że wcale im do śmiechu nie jest. Czy Pani zdaniem śmiech ma działanie uzdrawiające?

Pewnie – to już nawet udowodnili naukowcy! Śmiech sprawia, że jesteśmy bliżej wewnętrznego dziecka, ukrytego w każdym z nas, o które powinniśmy dbać. Dzięki niemu jesteśmy szczęśliwsi, a tym samym zdrowsi, bo to zawsze idzie w parze. Jeżeli ten film będzie dawał ludziom radość, śmiech, ale i wzruszenia, będę bardzo szczęśliwa. Po to się robi filmy – dla mnie to jest sens tworzenia.

Studiowała Pani reżyserię w słynnej FAMU w Pradze – czy stąd wzięło się Pani przedstawianie życia jako tragikomicznego z natury?

Myślę, że operowanie humorem i tragikomiczność jest raczej moją własną cechą, wyniesioną już z domu rodzinnego. Zresztą do Pragi trafiłam, gdy byłam już dość doświadczonym twórcą, nakręciłam sporo filmów dokumentalnych, zdążyłam skończyć też pierwsze studia, czyli japonistykę. Co ciekawe, Czesi słyną z czeskiego humoru, choć sami nie wiedzą, co to znaczy. Musiałam im tłumaczyć, co my, Polacy,

rozumiemy pod tym określeniem, bo często mnie dopytywali: „Jaki czeski humor? Co to takiego?!”.

Ma Pani bogate doświadczenia jako filmowiec – kręciła Pani odcinki seriali i filmy dokumentalne, np. „Aktorę”, ale jest Pani też autorką książki. Czy planuje Pani kontynuować pisanie?

Tak, bardzo chcę pisać, czuję, że mnie to dopełnia. Właśnie jutro mam spotkanie z wydawcą. Mogę zdradzić, że nowa książka będzie trochę osobista, trochę zabawna... i trochę smutna. Nietypowe może być to, że cała zostanie oparta na dialogu.

Drogę artystyczną wybrała też Pani córka – Maria Dębska. Zagrała w „Moich córkach krowach”, będzie występowała również w Pani następnym filmie „Zabawa, zabawa”.

Marysia świetnie sobie radzi – jestem bardzo dumną mamą! Odtwarza jedną z trzech głównych ról w „Zabawie, zabawie”, film ten będzie w kinach jesienią. Grała też w „Cichej nocy” (film zdobył nagrodę główną na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni – przyp. red.), gra w teatrze i w telewizyjnych serialach. Szkoła muzyczna nauczyła ją systematyczności i oddania pracy. Marysia idzie swoją drogą. Aktorstwo to bardzo kapryśny, trudny zawód, szczególnie dla kobiety, więc za moją córkę trzymam mocno kciuki. ●



© FOT. MAT. PRASOWE

ŚLADY PRZESZŁOŚCI *w Lublinie*

„Tych miasteczek nie ma już...” – tak zaczyna się piosenka „Tak jak malował pan Chagall”, której słowa napisał Wojciech Młynarski. Ten nostalgiczny utwór przypomina o minionej obecności Żydów na ziemiach polskich. Dziś nie ma już sztetli, a w miastach i mniejszych miejscowościach pozostały jedynie ślady i miejsca przypominające o historii tej społeczności. Wiele z nich można zobaczyć w Lublinie.

📖 KATARZYNA CHROMIŃSKA

OPRACOWANO NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW
OŚRODKA „BRAMA GRODZKA – TEATR NN”

XVI-wieczne źródła historyczne podają, że Żydzi zamieszkiwali Lublin już w XIV wieku. Stolica województwa lubelskiego przyciągała starożytnych kupców przede wszystkim swoim położeniem geograficznym – znajdowała się na ważnych szlakach handlowych. Przez kolejne stulecia gmina żydowska stopniowo się rozwijała, o czym świadczy fakt, że na początku XIX wieku osoby wyznania mojżeszowego stanowiły bez mała połowę mieszkańców miasta.

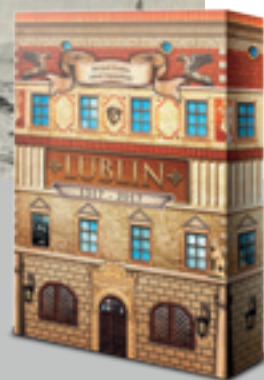
>



Brama Grodzka na ul. Grodzkiej,
nazywana także Bramą Żydowską



Dzielnica żydowska
i zamek na rysunku
z 1810 roku



© FOT. FUNDACJA RUCHU SOLIDARNOSCI RODZIN

Z okazji obchodów 700-lecia Lublina powstała gra planszowa. Gracze rozbudowują miasto i stawiają kolejne budynki. Rozgrywka rozpoczyna się od 1317 roku – wówczas miasto otrzymało prawa miejskie.

1944 roku w Lublinie przebywało ok. 300 Żydów, po 1945 roku – było ich blisko tysiąc, a znaczna część z nich wyemigrowała z Polski po Marcu 1968.

OŚRODEK „BRAMA GRODZKA – TEATR NN” JEST SAMORZĄDOWĄ INSTYTUCJĄ KULTURY DZIAŁAJĄCĄ NA RZECZ ZACHOWANIA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I HISTORYCZNEGO LUBELSKICH ŻYDÓW.

Nie pozostaje nic innego, jak udać się do Lublina i odkryć miejsca przeszłości – wpisanej na stałe w to miasto oraz historię Polski.

➤ LATA 20. XX WIEKU

Prawdziwy rozkwit wspólnoty Izraelitów nastąpił po 1915 roku. Polityka ówczesnych władz austro-węgierskich sprawiła, że rok później w Lublinie otwarto 15 prywatnych szkół żydowskich, powstał wydawany w języku polskim miesięcznik „Myśl Żydowska”, zaczął działać teatr amatorski i pierwsza publiczna biblioteka przy gminie wyznaniowej. Tym samym po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku lubelscy Żydzi odgrywali istotną

rolę w życiu społeczno-kulturalnym. Powszechnie nadal panuje przekonanie, że wyznawcy judaizmu nie integrowali się z Polakami – tymczasem w latach 30. w Lublinie część z nich dążyła do asymilacji.

LUBLIN BYŁ JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH MIAST DLA ŻYDÓW WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI EUROPY.

OKRES WOJNY

Przed II wojną światową w Lublinie żyło ok. 42 tysięcy Żydów. W listopadzie 1939 roku przymusowo przesiedlono ich z Krakowskiego Przedmieścia i okolic do dzielnicy żydowskiej. Wkrótce wprowadzono represyjne uregulowania – nakaz noszenia opasek z gwiazdą Dawida, obowiązek pracy, zakazano praktyk religijnych i korzystania z publicznego transportu, a także przejęto żydowskie nieruchomości i zakłady. O skali zagłady mówią liczby – w sierpniu

MINISŁOWNICZEK

Bóznica – polskie określenie synagogi, czyli świątyni, w której Żydzi oddają się modlitwie.

Chasydyzm – żydowski ruch religijno-mistyczny i społeczny powstały w Polsce w II połowie XVIII wieku.

Kirkut – nazwa dawnego cmentarza żydowskiego.

Klezmer – muzykant żydowski.

Macewa – nagrobek.

Sztetl – mała prowincjonalna gmina żydowska w Europie Środkowo-Wschodniej.



Synagoga Maharszala

MIEJSCE PO SYNAGODZE MAHARSZALA, al. Tysiąclecia

Była najstarszą i największą synagogą w Lublinie, została wybudowana w II połowie XVI wieku. W budynku działała jeszcze mniejsza synagoga oraz bożnica Szywe Kryjem. Podczas II wojny światowej znajdował się w niej przytułek, a także miejsce, w którym wydawano posiłki dla najbardziej potrzebujących mieszkańców getta. Świątynia została rozebrana po likwidacji getta – podobnie jak wiele innych budynków w dzielnicy żydowskiej Podzamcze. Dziś upamiętnia ją tablica. ●

Szlak śladami lubelskich Żydów obejmuje również m.in.:

- synagogę Chewra Nosim,
- miejsce po domu Widzącego z Lublina,
- nowy cmentarz żydowski przy ulicy Walecznych,
- studzienkę z dawnej ulicy Szerokiej,
- ulicę Kowalską.

SZLAKIEM LUBELSKICH ŻYDÓW

Pomimo tragicznych wydarzeń integralną częścią historii Lublina pozostaje żydowska przeszłość tego miasta. Gdzie można zobaczyć miejsca z nią związane?

BRAMA GRODZKA, ul. Grodzka

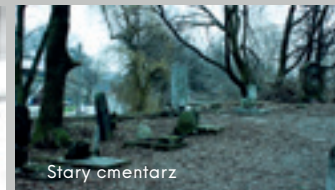
Nazywana także Bramą Żydowską – była przejściem pomiędzy Starym Miastem a dzielnicą żydowską. Symbol dwóch światów. Została wybudowana w XIV wieku. Początkowo pełniła funkcję obronną, lecz w 1785 roku zmieniono jej przeznaczenie – stała się budynkiem mieszkalnym i handlowym. Ze względu na rozbudowę kamienic w latach 60. i 80. XIX wieku przestała być obiektem wolno stojącym. W 1942 roku spłonął dach bramy, lecz po wojnie poddano ją renowacji. Obecnie jest siedzibą Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”.



Brama Grodzka od strony dzielnicy żydowskiej

LATARNIA PAMIĘCI, ul. Podwałe 15

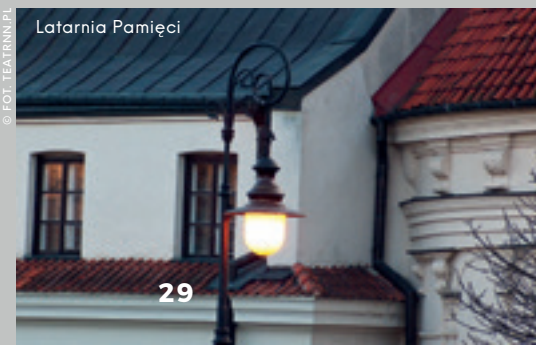
To jedna z ostatnich przedwojennych latarni – przedmiot ze świata, który bezpowrotnie minął. Nigdy nie gaśnie – jej światło przypomina o lubelskich Żydach. Została zapalona „na zawsze” dzięki staraniom Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”.



Stary cmentarz

STARY CMENTARZ ŻYDOWSKI, ul. Kalinowszczyzna 5-7

Znajduje się na nim najstarszy zachowany do dziś nagrobek, który stoi w swoim pierwotnym miejscu. Tablica upamiętnia Jakuba Kopelmana, uczonego talmudystę, który zmarł w 1541 roku. Na tej nekropolii możemy zobaczyć, jak ewoluowała forma żydowskich nagrobków – od tych surowych i skromnych z XVII wieku po macewy zdobione m.in. motywami roślinnymi i zwierzęcymi z późniejszych stuleci.



Latarnia Pamięci



FABRYKA MISIA W BIAŁYMSTOKU

Pluszowy miś to więcej niż zwykła maskotka – to pierwszy przyjaciel, kompan zabaw, powiernik, pocieszyciel w trudnych chwilach. Dzisiaj można już samodzielnie wymyślić i stworzyć wymarzonego pluszaka – wystarczy odwiedzić Fabrykę Misia w Białymstoku. Dzieci decydują nie tylko o jego wyglądzie, ubranku, ale nawet o cechach charakteru (te wybiera się na specjalnym monitorze, a następnie są zapisywane w Certyfikacie Narodzin Misia). Podczas kilku etapów produkcji maluchy są zaangażowane w tworzenie zabawki, a finalnie narodziny pluszaka potwierdza się w specjalnym dokumencie z pamiątkowym zdjęciem przedstawiającym właściciela z wykonanym misiem. To wyjątkowe miejsce oferuje także inne atrakcje – dzieci mogą brać udział w różnego rodzaju warsztatach czy wyszaleć się na ogromnym placu zabaw ze zjeżdżalnią i podłogą interaktywną.

 **Przed wszystkim dla gości w wieku do 12 lat**

© FOT. SE-MA-FOR, K. RADZIKOWSKA

SE-MA-FOR MUZEUM ANIMACJI W ŁODZI

To filar historii polskiej animacji, bez którego nie powstałyby najbardziej przez nas kochane dobranocki. To właśnie tutaj wymyślono uwielbianych przez dzieci Misia Uszatka, Colargola czy zajączka Parauszka. Produkcje łódzkiego studia dwukrotnie nagrodzono Oscarem (w 1982 roku za „Tango” i 25 lat później, w 2007 roku, za film „Piotruś i wilk”). Choć dziś dziecięcą filmografię zdominowały komputery, Se-Ma-For nadal tworzy filmy animowane.

Przy studiu działa muzeum, które można zwiedzać z przewodnikiem. Wśród głównych atrakcji warto wymienić projekcje animowanych bajek, bogatą ofertę warsztatów, np. z animacji poklatkowej, a nawet nakręcenie własnego filmu. To prawdziwa gratka dla małych i dużych miłośników historii obrazkowych!

 **Dla gości w wieku 5+ (także dorośli i seniorzy)**

© FOT. SE-MA-FOR, K. RADZIKOWSKA

FERIE *jak z bajki*

AGNIESZKA DYNAKOWSKA

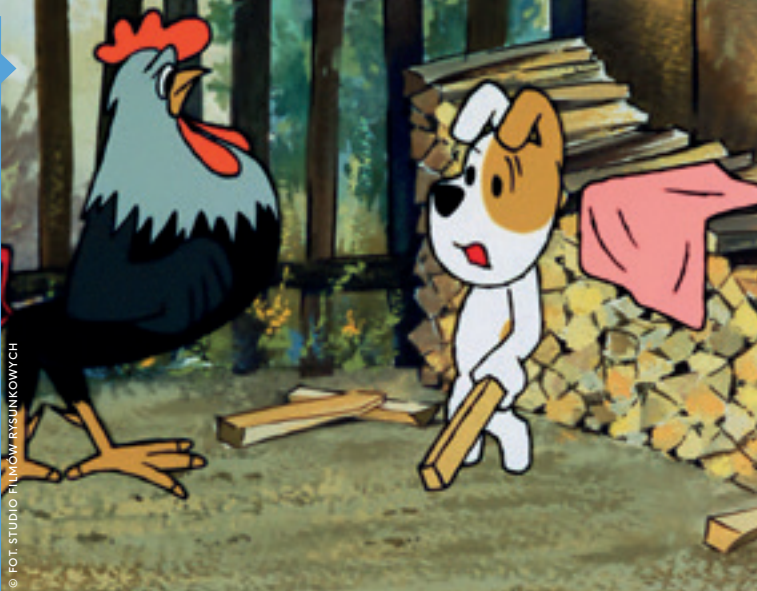
Dla dzieci nie ma nic gorszego niż nuda. Lepiej nie pozostawiać dla niej zbyt wiele miejsca – szczególnie podczas zimowych wakacji. Jak Polska długa i szeroka na odkrycie czeka mnóstwo wspaniałych miejsc i atrakcji. Czas więc dobrze zaplanować zbliżające się ferie!

STUDIO FILMÓW RYSUNKOWYCH W BIELSKU-BIAŁEJ

Ta interaktywna placówka działa od 2006 roku. Powstały tu takie postaci, jak Bolek i Lolek, Reksio, Kapitan Kliper, Pampaliniłowca zwierząt, Błękitny Rycerzyk oraz kucharz Bartłomiej Bartolini wraz z profesorem Gąbką czy Kuba i Śruba. Miejsce ma w swojej ofercie zwiedzanie dla grup przedszkolnych i szkolnych, a indywidualni odwiedzający dołączani są do większych grup. Zainteresowani powstawaniem animacji mogą się dowiedzieć, jak wygląda ten proces, i zobaczyć na własne oczy dekoracje, rekwizyty oraz projekty postaci. Poznają także znaczenia, takich pojęć jak scenariusz filmowy, scenopis, fazowanie czy skład komputerowy. Program zwiedzania, na który należy zarezerwować około dwóch godzin, dostosowany jest do wieku dzieci.

 **Dla gości w wieku 3+**
(przede wszystkim dzieci w wieku przedszkolnym i uczniowie szkół podstawowych)

© FOT. STUDIO FILMÓW RYSUNKOWYCH



MUZEUM DOMKÓW DLA LALEK W WARSZAWIE

Wejście do powstałego w 2016 roku muzeum znajduje się na wewnętrznym dziedzińcu Pałacu Kultury i Nauki. Można tutaj podziwiać ponad sto dwadzieścia wiekowych eksponatów, a wśród nich domy, pokoje, łazienki i sklepi dla lalek – najstarszy ma ponad 200 lat! Wszystkie zachwycają dopracowanymi detalami, starannym wykonaniem oraz pomysłowością autorów. Poza wystawą stałą organizowane są tutaj także wystawy czasowe (do 20 maja 2018 roku można oglądać wystawę „Dookoła Świata. Lalki etniczne”). Dzieci i dorośli mogą również wziąć udział w ciekawych lekcjach muzealnych, warsztatach twórczych i zajęciach edukacyjnych dla grup zorganizowanych.

 **Dla gości w wieku 3+**



© FOT. MUZEUM DOMKÓW DLA LALEK

ŻYWE MUZEUM PIERNIKA W TORUNIU

Muzeum działa od 2006 roku. Mieści się w samym centrum miasta, w zabytkowym spichlerzu przy ul. Rabińskiej 9 – jak można wyczytać na stronie internetowej tej instytucji, od słynnego pomnika Kopernika dzieli ją niecałe 200 kroków. Wizyta w muzeum to tak naprawdę podróż w czasie do średniowiecza, gdzie wraz z Mistrzem Piernikarskim i Wiedźmą Korzenną odwiedzający poznają dawne rytuały i składniki niezbędne do własnoręcznego przyrządzenia piernika. Znajdująca się na drugim piętrze manufaktura z początku XX wieku pozwala na zapoznanie się z historią tego toruńskiego, słodkiego specjału – obejrzymy tam zabytkowe maszyny, piece i urządzenia do wyrobu pierników. Można powiedzieć, że wizyta tutaj to pyszna zabawa!

 **Dla gości w wieku 5+**



© FOT. MUZEUM DOBRANOCEK. FOT. P. IDLER

MUZEUM DOBRANOCEK W RZESZOWIE

Miejsce to powstało nie tylko z myślą o dzieciach – odwiedzają je również dorośli pragnący popominać ulubionych bohaterów z bajek. Tę jedyną tego typu placówkę w Polsce oficjalnie otwarto 22 marca 2009 roku. Wszystko zaczęło się od pomysłu Wojciecha Jamy, kolekcjonera, który przekazał swoje pamiątki miastu. W zbiorach muzeum znajdują się m.in. oryginalne lalki z filmów produkowanych w Studiu Se-Ma-For w Łodzi, rękopis oraz maszynopisy dobranocki „Jacek i Agatka”, a także przedmioty codziennego użytku z wizerunkami bajkowych postaci, dawne modele telewizorów, filmy na szpulach, kasetach i płytach, zestawy slajdów i projektory. Muzeum organizuje specjalne projekcje wieczorynek, spotkania ze znanymi twórcami – pisarzami, reżyserami oraz realizatorami – a także warsztaty filmowe, plastyczne i lekcje muzealne.

 **Dla gości w wieku 3-12 lat**



FERIE JAK Z BAJKI

Do każdego z opisanych bajkowych miejsc wygodnie dojedziesz pociągami PKP Intercity.

Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl

**BĄDŹ WIDOCZNY****SALOMON
CENA OK. 300 ZŁ**

Lekki, kolorowy, a przy tym bardzo trwały i wykonany z odpornego materiału kask, który zapewni ochronę i będzie z daleka widoczny na stoku. Ma regulowany rozmiar, dlatego można go dopasować do indywidualnych potrzeb. Jego wysoką jakość potwierdzają atesty, a dodatkowym atutem jest przydatny zaczep na gogle.

ELEGANCKI MAT**UVEX
CENA OK. 220 ZŁ**

Klasyczny wzór, który nie tylko świetnie się prezentuje, lecz także zapewnia pełnię bezpieczeństwa. Wygodne zapięcie umożliwia zakładanie kasku jedną ręką, nawet w rękawicy, dzięki czemu oszczędzamy czas tak cenny w trakcie białego szaleństwa. Zaletami tego modelu są odczepiana antyalergiczna wyściółka i wyjmowane ochroniacze uszu.



© MAT. PRASOWE

Okryj głowę I W DROGĘ!

OPRACOWAŁA: IGA WOJCIECHOWSKA

Zimą szczególnie istotne jest odpowiednie dobranie odzieży i akcesoriów chroniących przed mrozem, deszczem i śniegiem. O tej porze roku nakrycie głowy staje się jednym z ważniejszych elementów naszej garderoby, niezależnie od tego, gdzie spędzamy czas. Bezpieczeństwo i ciepło przede wszystkim!

DWA W JEDNYM**WED'ZE
CENA OK. 350 ZŁ**

Wygodny kask z wbudowanymi goglami to idealne rozwiązanie dla tych, którzy nie oszczędzają się na stoku i cenią wygodne rozwiązania. Zamontowana w nim szybka zabezpiecza przed śniegiem i promieniowaniem słonecznym – podwójne antymgielne szkło z filtrem UV sprawdzi się bez względu na warunki atmosferyczne. Plus za lekkość, odpowiednią wentylację i łatwość konserwacji.

ochrona
UV**SZYKOWNA ZIMA****FEMI STORIES
CENA OK. 250 ZŁ**

Odpowiedź na hegemonię czapek – propozycja dla osób, które lubią wyróżniać się z tłumu i przyciągać wzrok innych, ale dbają także o ciepło w te najzimniejsze dni. Różne kolory pozwalają na dopasowanie kapelusza do własnego gustu, a urocza wstążka przełamuje klasyczny wzór. Idealne dopełnienie stroju, które będzie pasować zarówno do eleganckich ubiorów, jak i codziennych, miejskich lub bardziej odważnych zestawień.

**BĄDŹ JAK KAMELEON****POMPOMS
CENA OK. 160 ZŁ**

Czapka z trzema pomponami w zestawie to najlepsze rozwiązanie dla tych, którzy lubią zmieniać swój wygląd i nie przepadają za nudą. Dzięki zatrzaskom możesz dowolnie wymieniać pompony i dopasowywać nakrycie głowy do aktualnej stylizacji. Dużą zaletą jest też wyszyta opaska z miękkiego polaru, która nie tylko zapewnia ciepło, lecz także chroni czapkę przed rozciąganiem i skutecznie odprowadza wilgoć.



KOLEJ DUŻYCH INWESTYCJI

Największy program inwestycyjny
w historii PKP Intercity!

80%

pociągów zestawionych z nowego
lub zmodernizowanego taboru po 2023 roku

70%

taboru przystosowanego
do prędkości 160 km/h lub
większej po zakończeniu programu

Strategia taborowa
na lata 2016–2020
z perspektywą do 2023 roku

7 mld zł

na wyższy
komfort pasażerów!

DO 2023 ROKU

ZAKUP ponad 4 mld zł

185
wagonów różnego typu

19
elektrycznych
zespołów trakcyjnych

2
składy typu push-pull

118
lokomotyw



MODERNIZACJA blisko 3 mld zł

ponad 700
wagonów

14
elektrycznych zespołów
trakcyjnych

16
stacji postojowych

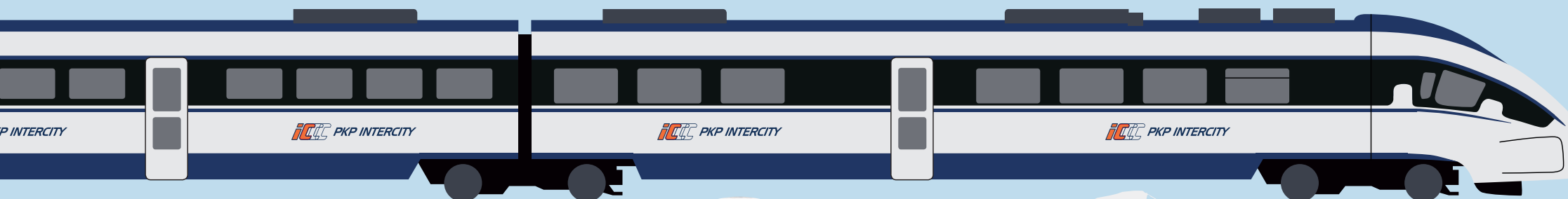
blisko
200
lokomotyw



- ✓ Zwiększenie liczby połączeń krajowych i międzynarodowych.
- ✓ Nowe i zmodernizowane pociągi zostaną wyposażone m.in. w klimatyzację, Wi-Fi, gniazdka elektryczne i wygodne fotele.
- ✓ Po 2023 roku w każdym pociągu będzie się znajdować specjalna przestrzeń dla osób na wózkach i rowerzystów.
- ✓ Stworzymy wielofunkcyjne wagony COMBI.
- ✓ W ramach partnerstwa innowacyjnego rozpoczęliśmy współpracę z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, producentami i instytucjami badawczymi przy tworzeniu projektów taborowych na 230 km/h.

Poznaj tabor PKP Intercity PesaDART

20 nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych PesaDART dołączyło do parku taborowego PKP Intercity na przełomie 2015 i 2016 roku. Składy wyprodukowane przez polskie przedsiębiorstwo Pojazdy Szynowe Pesa Bydgoszcz kursują w ekonomicznej kategorii InterCity.



- | | | | | |
|---|---|--|---|--|
| 
klimatyzowana, bezprzedziałowa przestrzeń pasażerska | 
ergonomiczne fotele | 
gniazdka elektryczne przy każdym miejscu do siedzenia | 
beprzewodowy internet w każdym składzie | 
podłoga na jednej wysokości ułatwiająca poruszanie się po pojeździe |
| 
nowoczesne toalety z przewijakami dla niemowląt | 
miejsca przy większym stole, ułatwiające pracę w podróży | 
przestrzeń na bagaż w każdym z wagonów | 
wysuwane stopnie zakrywające szczelinę między pojazdem a peronem | 
automatyczne drzwi wewnętrzne i zewnętrzne |
| 
stojaki na rowery | 
przedział barowy | 
przyciski przywoływania obsługi pociągu | 
system monitoringu | 
elektroniczny system informacji pasażerskiej |

DART W LICZBACH:

- skład złożony jest z **8** zespolonych członów,
- długość całego składu to **150,2 m**,
- w pociągu są **354** miejsca siedzące (w tym **60** w 1. klasie),
- prędkość eksploatacyjna wynosi **160 km/h**.



UDOGODNIENIA DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ:

-  dwa wydzielone miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich,
-  winda ułatwiająca dostęp do pociągu,
-  specjalnie przystosowana toaleta w pobliżu miejsc dla osób z niepełnosprawnością.

Zmieniamy polskie dworce!

PKP SA prowadzi największy program budowy i modernizacji dworców w historii polskich kolei – Program Inwestycji Dworcowych. W najbliższych latach spółka przebuduje lub wybuduje około 200 obiektów – wśród nich znajdą się dworce w Żaganiu, Chojnowie i Strzelinie, które przejdą gruntowną modernizację.

Inwestycje na dworcach w Żaganiu, Chojnowie i Strzelinie obejmą m.in. wymianę instalacji oraz stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie przyłączy, renowację elewacji oraz roboty dachowe. Dzięki montażowi monitoringu wzrośnie poziom bezpieczeństwa. Przed budynkami pojawią się miejsca postojowe dla samochodów i stojaki rowerowe.

Dworce zostaną dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej mobilności, w tym osób niepełnosprawnych. W budynkach pojawią się m.in. ścieżki prowadzące dla osób niewidomych i niedowidzących, oznakowania i tablice tyflograficzne. Do potrzeb osób niepełnosprawnych zostaną dostosowane również toalety.

Ze względu na zabytkowy charakter obiektów prace będą prowadzone w uzgodnieniu z konserwatorem. Pomieszczenia wewnątrz obiektu zostaną dostosowane do nowych funkcji.

ŻAGAŃ

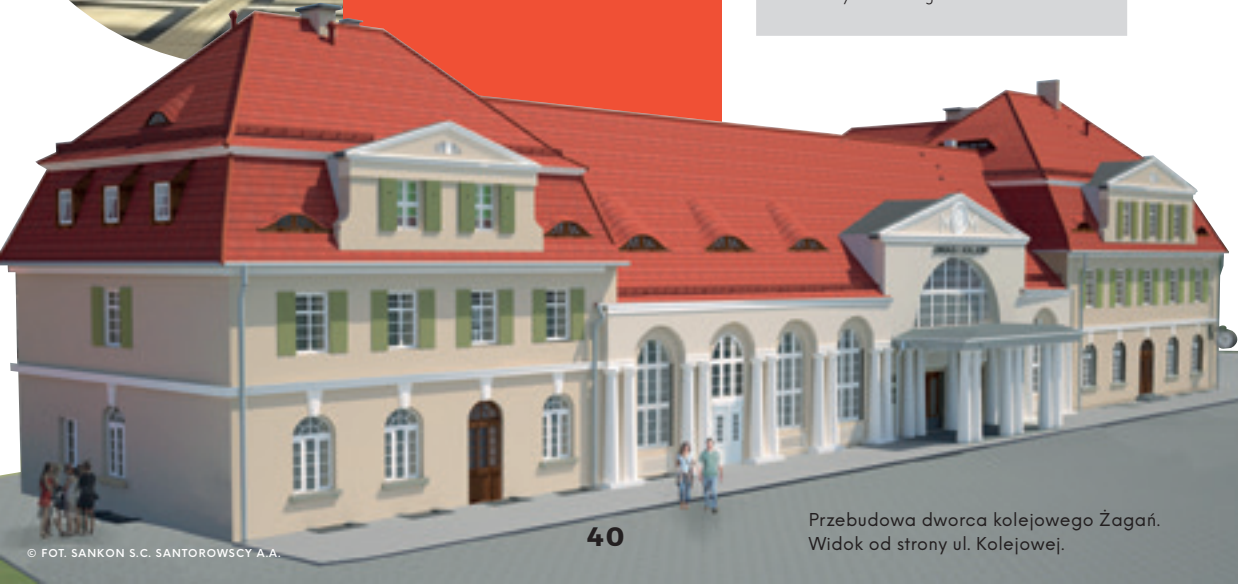
Planowany termin zakończenia inwestycji: I kwartał 2019 roku

Koszt modernizacji: ok. 17 mln zł netto

Wykonawca: SKB SA

Nowe funkcje pomieszczeń wewnątrz obiektu: biuro obsługi klienta, postęrunek SOK, pomieszczenia biurowe, pomieszczenia publiczne na potrzeby gminy, w tym sala wystawiennicza czy posterunek Straży Miejskiej

Przebudowa dworca kolejowego Żagań. Widok holu dworcowego.



CHOJNÓW

Planowany termin zakończenia inwestycji:

przełom 2018 i 2019 roku

Koszt modernizacji: ok. 10 mln zł netto

Wykonawca: SKB SA

Nowe funkcje pomieszczeń wewnątrz obiektu: biuro obsługi klienta, poczekalnia kolejowa, poczekalnia autobusowa, punkt przedszkolny



© FOT. AN ARCHI GROUP SP. Z O.O.

© FOT. SANKON S.C. SANTOROWSCY A.A.

Przebudowa dworca kolejowego Chojnów. Widok od strony pl. Dworcowego.

Przebudowa dworca kolejowego Strzelin.

STRZELIN

Planowany termin zakończenia inwestycji: IV kwartał 2018 roku

Koszt modernizacji: ok. 10 mln zł netto

Wykonawca: Berger Bau Polska Sp. z o.o.

Nowe funkcje pomieszczeń wewnątrz obiektu: siedziba Straży Miejskiej, archiwum



Modernizacja dworców to jedno z najważniejszych działań naszej spółki. Chcemy, aby pasażerowie byli obsługiwani w nowoczesnych, funkcjonalnych obiektach. Modernizacja dworca w Strzelinie to kolejna inwestycja na terenie Dolnego Śląska. W ostatnich miesiącach rozpoczęły się prace na dworcach w Żarowie, Siechnicach, Świętej Katarzynie, Jaworze i Żernikach Wrocławskich – Smardzowie. A to tylko przykłady inwestycji, w planie mamy modernizację około 200 obiektów na terenie całego kraju.

Krzysztof Mamiński, prezes PKP SA



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

Olsztyn, Białystok, Lublin, Kielce i Rzeszów zyskają lepsze połączenia kolejowe. W ramach koncepcji tzw. Magistrali Wschodniej zmodernizowane zostaną linie kolejowe łączące miasta wojewódzkie we wschodniej części kraju.

KOLEJ NA POLSKĘ WSCHODNIĄ!

Investycje, które zrealizują PKP Polskie Linie Kolejowe SA, w Polsce Wschodniej konkretne korzyści w postaci krótszych podróży i bardziej komfortowej obsługi na stacjach i przystankach. Zmodernizowana kolej to również większe możliwości dla przewoźników towarowych, większa atrakcyjność regionów oraz lepsza dostępność rynków pracy. Prace o wartości ok. 5 mld zł obejmą w sumie 993 km linii kolejowych. Większość inwestycji jest realizowana z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

Z LUBLINA DO STALOWEJ WOLI I RZESZOWA

Trwająca modernizacja i elektryfikacja trasy Lublin – Stalowa Wola Rozwadowska zapewni skrócenie czasu przejazdu o ok. 20 min na trasie Lublin – Stalowa Wola – Rzeszów. Kompleksowo przebudowane zostaną wszystkie perony na trasie. Będą one dostosowane do potrzeb podróżnych o ograniczonej mobilności. Inwestycja wpłynie na usprawnienie komunikacji kolejowej z Lubelszczyzny na Podkarpacie.

Z KIELC DO RZESZOWA KOLEJĄ

Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego dzięki zaplanowanym pracom zyskają lepszy dostęp do kolei i nowe połączenia, które poprawią warunki dojazdu do szkoły i pracy. Pojawi się także możliwość przywrócenia regularnych połączeń ze Skarżyska-Kamiennej do Sandomierza. Wraz z kolejnymi inwestycjami na trasie do Rzeszowa, w tym elektryfikacją linii z Ociec do stolicy Podkarpacia, PLK połączy te dwa regiony szybką i wygodną koleją.

Z OLSZTYNA DO BIAŁEGOSTOKU

Trasa Magistrali Wschodniej wiedzie ze stolicy Warmii i Mazur przez Korsze i Elbk, a dalej na Podlasie do Białegostoku. Po zakończeniu wszystkich prac na całym tym odcinku zdecydowanie poprawi się komunikacja w regionie. Po trasie będzie mogło pojechać więcej pociągów, a pasażerowie będą korzystać z nowoczesnych i wygodnych peronów. Podróże będą bezpieczniejsze, a czas przejazdu z Olsztyna przez Elbk do Białegostoku skróci się do około 2 godzin i 40 min. Ważne dla regionu są także modernizacje tras łączących w ciągu Magistrali Wschodniej: Działdowo – Olsztyn i Szczytno – Elbk. Inwestycje zapewnią lepszy dostęp do kolei, powstaną m.in. nowe przystanki – Olsztyn-Dątki oraz Pisz Wschód. Pociągi pojadą szybciej, dzięki czemu o ponad godzinę skróci się czas przejazdu w relacji Szczytno – Elbk. Olsztyn zyska także lepsze połączenia do Warszawy.

KOLEJ NA PODLASIE

PLK modernizują linie kolejowe na Podlasiu. Mieszkańcy regionu szybciej i sprawniej pojadą z Białegostoku przez Siedlce w kierunku Lublina, m.in. dzięki prowadzonym inwestycjom od Białegostoku do Czeremchy i dalej w kierunku Siemiatycz. Składy pasażerskie będą mogły także wrócić na nieczynną obecnie trasę Lewki – Hajnówka. Czas przejazdu między tymi stacjami wyniesie około 24 min. Zmodernizowane linie kolejowe przyniosą nową jakość podróżowania koleją z Podlasia na Mazowsze i dalej na południe kraju.

Przebieg Magistrali Wschodniej



SZACOWANY CZAS PODRÓŻY* NA TRASIE MAGISTRALI WSCHODNIEJ PO MODERNIZACJI:

Olsztyn – Białystok 2 h 40 min
Białystok – Siedlce 2 h
Siedlce – Lublin 1 h 47 min
Lublin – Rzeszów 2 h 2 min
Lublin – Kielce 2 h 51 min

*średni czas przejazdu pociągu pasażerskiego z prędkością maksymalną 160 km/h

CZĘŚĆ 2.

Część 1. w numerze grudniowym

Zimowe szaleństwo, czyli nietypowe sporty zimowe

Oferta zimowych atrakcji staje się coraz szersza i nie ogranicza się już tylko do nart czy snowboardu. Obecnie sporą popularnością cieszą się nietypowe dyscypliny sportowe, wśród których warto znaleźć coś dla siebie. Curling za sprawą igrzysk olimpijskich znają już prawie wszyscy, lecz na odkrycie wciąż czekają skijöring, ice yachting, snowkiting, skibobbing czy fatbiking.

ADAM BUŚKIEWICZ

SNOWKITING

Wymyślona w Stanach Zjednoczonych zimowa odmiana kitesurfingu, z tym, że latawiec stanowi tu napęd dla zawodnika na nartach lub snowboardzie. Twarde podłoże sprawia, że o wiele łatwiej niż w kitesurfingu utrzymać równowagę. Dodatkowym atutem snowkitingu jest fakt, że dzięki napędzaniu siłą wiatru jazdą można się cieszyć również na terenach równinnych – prawdopodobnie wpływa to na szybki rozwój tej dyscypliny. Snowkiterzy korzystają więc nie tylko z szerokich zboczy górskich, lecz także zaśnieżonych pól i zamrożonych jezior. Bardziej wprawieni zawodnicy wykonują efektowne akrobacje i długie skoki.



SKIBOBBING

Amatorzy tej aktywności poruszają się pojazdem będącym oryginalnym połączeniem nart i ramy podobnej do rowerowej – dlatego można spotkać się z nazwą skibike. Szybkie zjazdy po ośnieżonych stokach gwarantują sporo adrenaliny – najczęściej wybiera się strome zbocza, gdyż zapewniają one najbardziej ekstremalne doznania. Przeważnie ten zimowy wehikuł podczas jazdy osiąga prędkość 40-60 km/h, lecz najwyższa odnotowana wynosiła aż 160 km/h!



FATBIKING

Jest to jazda po śniegu na rowerze z bardzo szerokimi kołami. Od pewnego czasu jazdy te można zaobserwować również w Polsce. Choć dla wielu osób jeżdżenie na jednośladach zimą to nie do końca dobry pomysł, te modele pozwalają na całkiem bezpieczne i dalekie wyprawy nawet w trudnych warunkach atmosferycznych. Świetne rozwiązanie dla rowerowych zapaleńców, którzy nawet w zimowe miesiące nie chcą rezygnować z dwóch kółek! ●



Zwiedzanie Sztolni Czarnego Pstrąga odbywa się w łodziach. Do przepłynięcia jest ponad półkilometrowy odcinek.

ADAM BUŚKIEWICZ

NOWA PERŁA UNESCO

Udostępniane zwiedzającym podziemia kopalni w Tarnowskich Górach dają fascynujący obraz tego, jak w ciągu wieków rozwijała się myśl techniczna. To prawdziwa gratka nie tylko dla pasjonatów historii przemysłu i górnictwa, lecz także niezapomniana przygoda.

Kopalnia rud ołowiu, srebra i cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi w Tarnowskich Górach – ta skomplikowana nazwa określa zespół aż 28 obiektów powiązanych z górnictwem. Legenda głosi, że „gorączka srebra” rozpoczęła się w tych okolicach w XIV wieku, gdy pewien chłop, zwany Rybką, orząc swoje pole, przypadkiem trafił na złoża tego kruszcu. Badania archeologiczne wskazują jednak, że już w III i IV wieku wydobywano tu ten metal szlachetny, a prawdziwy boom gospodarczy rozpoczął się w XVI wieku, gdy tutejsze małe kopalnie zaczęły sprzedawać pozyskane surowce mennicom państwowym i eksportować je do pozostałych regionów Europy.



CUDA TECHNIKI

W ciągu kilkuset lat powstała tutaj sieć dużych kopalni oraz unikatowy w skali świata system odwadniania podziemi. Wodę odprowadzano za pomocą imponująco rozbudowanego układu sztolni i roznosów, a następnie wykorzystywano nie tylko w celach przemysłowych – trafiała również do domów mieszkańców Tarnowskich Gór. Wpisane na listę UNESCO obiekty znajdują się zarówno pod ziemią (zajmując powierzchnię 1330,70 ha), jak i na jej powierzchni (na obszarze 342,06 ha).

Przez cały okres funkcjonowania tego okręgu przemysłowego zbudowano łącznie około 20 tysięcy szybów i ponad 150 kilometrów podziemnych korytarzy. Najbardziej znanym zabytkiem w tej okolicy jest Kopalnia Srebra – tutaj, 40 metrów pod ziemią, udostępniono 2-kilometrowy szlak turystyczny. Z kolei w Sztolni Czarne-go Pstrąga na zwiedzających czekają inne atrakcje: przez 600-metrowy zalany wodą fragment turyści przeprawiają się łodziami – to najdłuższa tego typu trasa w Polsce. Bardzo dobrze zachowały się wyrobiska kopalniane

POJĘCIA

Sztolnia – wyrobisko w postaci niewielkiego korytarza, drążone w celu uzyskania dostępu do zasobów surowca.

Hałda popłuczkowa – duże usypisko powstałe ze skały nieużytecznej podczas wydobywania i rozdzielania materiału zbednego od użytecznego. Jej wielkość świadczy o skali przedsięwzięcia.

Roznos sztolni – zwany też roszą sztolniową. Otwarty kanał wodny (rów) zaczynający się u wylotu odwadniającego sztolnię – odprowadza wodę do rzeki.

Szyb – wyrobisko górnicze prowadzące z powierzchni do kopalni lub łączące ze sobą różne poziomy kopalni pod ziemią.

Hałda popłuczkowa Kopalni Fryderyk

Kopalnia Srebra – w podziemnych wyrobiskach wydobywanych

wraz z zaprojektowanymi do ich odwadniania sztolniami, a nawet zakładem wodociągowym.

NIE TYLKO PODZIEMIA

Schodząc pod ziemię, zobaczymy dawne sztolnie: powstałą w XIX wieku Sztolnię Głęboką Fryderyk (najgłębszą i najdłuższą w rejonie) odprowadzającą wodę z podziemi do rzeki Dramy oraz Boże Wspomóż, długą na mniej więcej 3 kilometry, którą dostarczano do miasta wodę pitną.

Warta uwagi jest także stacja wodociągowa Staszic, w której obręb wchodzi m.in. szyby Staszic i Maszynowy, warsztat oraz trzy podziemne hale z urządzeniami wodociągowymi. Dzięki nim możliwe było pompowanie wody aż do Chorzowa.

Zwiedzając naziemną część obiektu, nie można ominąć Skansenu Maszyn Parowych. Zgromadzono w nim kolekcję maszyn i urządzeń, których dynamiczny rozwój w XIX wieku przyczynił się do gospodarczego sukcesu tego regionu i rozwoju górnictwa. Zwiedzający zobaczą m.in. pompy odwadniające, koła wodne, maszyny parowe, silniki i parowozy.

W TROSCE O PRZYRODĘ

Na terenie kompleksu górniczego objęto ochroną obiekty przyrodnicze. W okolicach stacji wodociągowej oraz na Srebrnej Górze można się przyjrzeć charakterystycznym cechom krajobrazu pogórniczego: licznym kopcom przyszybowym, powydobywczym pagórkom, oraz hałdzie popłuczkowej pozostałej

po kopalni Fryderyk, na której znajdują się pozostałości bunkrów z II wojny światowej. Zwiedzanie najlepiej zakończyć spacerem po Parku Miejskim z 1903 roku. To przykład jednej z pierwszych w Europie udanych prób rewitalizacji zdegradowanych terenów pogórnich, służącej obecnie lokalnej społeczności.

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Kopalnie są wyjątkowym miejscem nie tylko dla pasjonatów tradycji i kultury Górnego Śląska oraz historii rozwoju przemysłu. Dostarczą niezapomnianych wrażeń także tym, którzy na co dzień niewiele mają wspólnego z górnictwem. Zwiedzanie pozwala uzmysłowić sobie trud pracujących tu przed wiekami górników, znaczenie ich prac dla rozwoju regionu i troskę lokalnej społeczności o zachowanie dziedzictwa tego miejsca dla przyszłych pokoleń. Bilety na zwiedzanie Zabytkowej Kopalni Srebra i Sztolni Czarne-go Pstrąga w towarzystwie przewodnika można kupić w pakiecie na oba obiekty, jednak wyłącznie dla co najmniej 25-osobowych, polskojęzycznych grup. Turyści indywidualni obejrzą jedynie kopalnię – łączeni są w cztero-osobowe grupy, a oczekiwanie na wejście trwa ok. pół godziny. Niezapomnianą atrakcją dla najmłodszych będzie przejazd Kolejką Skansenową. Wiele ze znajdujących się na powierzchni elementów wpisanych na listę UNESCO można oglądać za darmo (hałda popłuczkowa, Park Miejski, Srebrna Góra), choć część z nich (niektóre wyloty i roznosy sztolni) mieści się obecnie na prywatnych działkach.

kopalniasrebra.pl

unesco.tarnowskiegory.pl

Szyby Staszic i Maszynowy

SŁODKIE smaki dzieciństwa

Delikatne pianki Ptasie Mleczko®, ciepłe lody ze szkolnego sklepiku, Michałki rozdawane z okazji urodzin kolegom i koleżankom z klasy... Wszyscy znamy te słodczyce, a ich smak potrafi przenieść nas w czasy dzieciństwa. Historia niektórych z nich sięga czasów przedwojennych, a dziś są one znane i popularne wśród wielu pokoleń.

➡ ADAM BUŚKIEWICZ

Ptasie Mleczko®

Chyba każdy w Polsce miał okazję spróbować tego smakołyku! Delikatna biała pianka schowana w czekoladowej polewie zachwyciła niejedno podniebienie. Jest to jeden z najbardziej znanych wyrobów najstarszej fabryki czekolady w Polsce, założonej w 1851 roku. Nazwę czekoladowych pianek – Ptasie Mleczko® – firma E. Wedel zarejestrowała jako słowny znak towarowy już w 1936 roku. Choć później prawo ochronne wygaśnię, dziś znów oryginalne Ptasie Mleczko® należy wyłącznie do LOTTE Wedel (międzynarodowego koncernu pochodzącego z Japonii). Zakładowa legenda głosi, że poetycką nazwę tego przysmaku wymyślił sam Jan Wedel. Ponoć pewnego dnia zapytał pracowników, czego im w życiu brakuje do szczęścia, a ci odparli, że wszystko już mają, brakuje im jedynie... ptasiego mleczka.

Producent: E. Wedel, dziś LOTTE Wedel



© FOT. MAT. PRAS. PRODUCENTA

Torcik Wedlowski

Torcik Wedlowski w latach 80. był wyrafinowanym prezentem – dla jubilata, solenizanta czy z okazji rocznicy. Ten delikatny wyrób w czekoladowej polewie produkowany jest od lat 30. XX wieku. Składa się z kilku warstw kruchych wafelków przekładanych kremem orzechowym. Każdy torcik jest ręcznie zdobiony i opatrzony charakterystycznym podpisem E. Wedel, ale istnieje także możliwość zamieszczenia przez cukierników specjalnego, spersonalizowanego napisu.

Producent: E. Wedel, dziś LOTTE Wedel

Pierniki toruńskie

Słynne na całą Polskę toruńskie smakołyki występują w kilku kształtach: schrupać można np. pierniczki w czekoladzie nadziewane marmoladą oraz serca oblane czekoladą lub glazurowane. Ich doskonały smak to efekt dodatku naturalnego miodu i specjalnie skomponowanej mieszanki przypraw. Pierniki Katarzynki swą nazwę zawdzięczają legendzie o córce młynarza, która miała nimi poczęstować wizytującego Toruń króla. Fabrykę Kopernik założono w 1763 roku, a toruńscy piekarze przez lata pilnie strzegli swych receptur. Rąbka tajemnicy uchylają w sierpniu, podczas corocznego Święta Piernika.

Producent: Fabryka Cukiernicza Kopernik



© FOT. MAT. PRAS. PRODUCENTA

Prince Polo

Ten z pozoru zwykły wafelek w czekoladzie podbił nie tylko polski rynek. Jest eksportowany m.in. do Czech, Słowacji oraz na Litwę, Łotwę i Węgry, ale największą popularność zyskał w... Islandii! Został wprowadzony na rynek w 1955 roku w fabryce Olza SA w Cieszyźnie. Z czasem zmieniły się jego logo i opakowanie, a w sklepach pojawiły się nowe smaki, m.in. orzechowy, mleczny czy kokosowy. Firma Olza została kupiona przez zagraniczny koncern spożywczy i od 2013 roku Prince Polo firmuje Mondelēz International.

Producent: Olza SA w Cieszyźnie, obecnie pod nazwą Mondelēz International



© FOT. MAT. PRAS. PRODUCENTA

Draże KORSARZE „Korsarz”

Okrągłe kuleczki Korsarzy, wysypane z charakterystycznego czarnego opakowania, potoczyły się po niejednym szkolnym korytarzu! Chrupiące kokosowe drażetki pod czekoladową polewą skrywają cukrową otoczkę i kokosowe wnętrze. Pewnie niewiele osób wie, że wytwarzanie słodczy w Wadowicach zaczęło się od produkcji na dużą skalę opłatków, czym zajmował się Jan Niewidowski w początkach XX wieku. Dało to podwaliny pod działalność firmy Skawa, produkującej pirackie draże do dziś.

Producent: Zakłady Przemysłu Cukierniczego Skawa w Wadowicach



© FOT. MAT. PRAS. PRODUCENTA



© FOT. MAT. PRAS. PRODUCENTA

Irysy

Charakterystyczne kwadratowe kostki z elegancką grafiką na złotym papierku szczyt popularności osiągnęły w czasach PRL-u, kiedy były nieodłącznym dodatkiem do popołudniowej herbaty podawanej w wysokich szklankach. Ich historia sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, a dziś są produkowane w różnych smakach, m.in. przez Jutrzenka Dobre Miasto.

Producent: Jutrzenka Dobre Miasto

Krówki

Charakterystyczne, ciągnące się cukierki produkuje sporo firm (m.in. Pszczółka, Roksana, Śnieżka, Słowianka czy Wedel). Nazywa się je również ciagutkami lub pomadkami mlecznymi. Za pierwszego twórcę krówek na większą skalę uważa się jednak Feliksa Pomorskiego, który jako siedmioletni chłopiec poznał tajniki wytwarzania tych smakołyków u swojego wuja. W 1921 roku otworzył w Poznaniu wytwórnię słodczy, w której cukierki zawijano w papierek z obrazkiem krowy. Po II wojnie światowej fabrykę przeniesiono do podwarszawskiego Milanówka. Inne słynne ciagutki to „Krówka opatowska” i „Krówka szczecińska”, które są wpisane na Listę produktów tradycyjnych.

Producent: Wytwórnia Cukierków L. Pomorski i syn, Milanówek



Ciepłe lody

Nawet gdy trząsał mróz, polskie dzieci mogły zjadać się lodami, które nie były... zimne. Słodka biała pianka w wafelku oblana czekoladopodobną polewą, kształtem nawiązująca do lodów włoskich, dostępna była w niemal każdym szkolnym sklepiku. Ciepłe lody to produkt z czasów PRL-u, kiedy ważnym zadaniem naszych technologów żywności było tworzenie zamienników dla niedostępnych na rodzimym rynku produktów (tak powstały wyroby czekoladopodobne i Polo Cocta, czyli konkurentka Coca-Coli).



© FOT. BY SPIDERNUM (OWN WORK) CC BY-SA 3.0

Michałki

Te czekoladowe cukierki ze słodkim orzechowym nadzieniem znane są w Polsce od lat 60. ubiegłego wieku. Na temat powstania nazwy Michałki krąży wiele legend. Jedna z nich mówi, że pod bramę fabryki Śnieżki w Świebodzicach przychodził Michał zakochany w jednej z pracownic. Według innych źródeł nazwa pochodzi od imienia syna inżyniera, który opracował recepturę. Swego czasu kilka firm w Polsce toczyło sądowe spory o prawo do tej nazwy – dziś cukierki mają w swojej ofercie także Wawel, Hanka-Invest i Śnieżka. Oprócz znanych od pokoleń Michałków klasycznych możemy rozkoszować się także Michałkami z Wawelu w polewie z białej czekolady oraz z nadzieniem kokosowym.

Producent: Wawel



© FOT. MAT. PRAS. PRODUCENTA

TLUMACZYLI: 🇵🇱 JADWIGA MAŁDZAK-CHROMIŃSKA 🇺🇦 MAŁGORZATA DZIERUGO 🇵🇱 OKSANA GRABAN

język w podróży

rozmówki

„Jeśli czegoś nie da się tu kupić, z pewnością to nie istnieje!” (powiedzenie odeskie)

🇵🇱 Якщо чогось неможливо купити, цього напевно не існує! (одеська приказка)

Jakščo czochoś nemożliwio kupyty, cjocho napewno ne isnuje! (odeśka prykazka)

🇺🇦 “You can buy anything here - and if you think there is something you can't, it doesn't exist.” (an Odessan saying)

🇩🇪 „Was man hier nicht kaufen kann, das existiert mit Sicherheit nicht” (odessischer Spruch).

Przepraszam, jak dojść do domu, w którym mieszkał Adam Mickiewicz?

🇵🇱 Перепрошую, як дійти до дому, в якому жив Адам Міцкевич?

Pereproszuju, jak dijty do domu, w jakomu żyw Adam Mickewycz?

🇺🇦 Excuse me, how do I get to the house where Adam Mickiewicz once lived?

🇩🇪 Entschuldigung, wie kommt man zum Haus, in dem Adam Mickiewicz wohnte?

Moim faworytem w tym meczu jest Czornomoreć Odessa.

🇵🇱 У цьому матчі я вболіваю за команду «Чорноморець» Одеса.

W cjomu matczy ja wboliwaju za komandu „Czornomorec” Odessa.

🇺🇦 I am rooting for FC Chornomorets Odessa in this game.

🇩🇪 Mein Favorit bei dem Spiel ist Tschornomorez Odessa.

W Odessie nie można się nudzić!

🇵🇱 В Одесі ніколи не буває нудно!

W Odesi nikoly ne buwaje nudno!

🇺🇦 One simply can't get bored in Odessa!

🇩🇪 In Odessa hat man nie Langeweile!

Ile kosztuje przejazd marszrutką do portu?

🇵🇱 Скільки коштує проїзд маршруткою до порту?

Skil'ky kosztuje projizd marszrutkoju do portu?

🇺🇦 How much is a minibus ride to the port?

🇩🇪 Wie viel kostet eine Fahrt mit dem Sammeltaxi bis zum Hafen?

Widok ze Schodów Potemkinowskich jest urzekający!

🇵🇱 Вид з Потьомкінських сходів чарівний!

Wyd z Potemkinskich schodiv czariwnyj!

🇺🇦 The view from the Potemkin Stairs is captivating!

🇩🇪 Die Aussicht von der Potemkinschen Treppe ist bezaubernd!

Park Szewczenki to najlepsze miejsce na poranny jogging lub spacer z dziećmi.

🇵🇱 Парк Шевченка це найкраще місце, щоб вранці побігати або погуляти з дітьми.

Park Szewczenka ce najkraszcze misce, szczoob wranci pobihaty abo pohuljaty z dit'my.

🇺🇦 Shevchenko Park is the best for a morning jog or a stroll with the kids.

🇩🇪 Shevchenko Park ist das beste Ziel für Jogging oder Spaziergänge mit Kindern.

Poproszę butelkę Saperavi rocznik 2014.

🇵🇱 Пляшку Сапераві 2014 року, будь ласка

Pljaszku Saperawi dwi tysjaczci czojtyrnadcjatoho roku, bud' laska.

🇺🇦 Please may I have the 2014 bottle of Saperavi.

🇩🇪 Bitte eine Flasche Saperavi Jahrgang 2014.

Uwielbiam tutejszy klimat – nawet zimną nadmorską bryzę łagodnie muska skórę.

🇵🇱 Дуже люблю місцевий клімат – навіть взимку морський вітер тендітно гладить шкіру.

Duże ljublju miscewyj klimat – nawit' wzymku morskyj witer tenditno hladyt' szkiru.

🇺🇦 I adore the climate here – even in winter the sea breeze delicately strokes one's skin.

🇩🇪 Ich liebe das hiesige Klima – selbst im Winter berührt die Meeresbrise leicht die Haut.

Gdzie zjemy najlepsze sało?

🇵🇱 Де можна з'їсти найкраще сало?

De možna zjisty najkraszcze salo?

🇺🇦 Where would one eat the best sało?

🇩🇪 Wo können wir den schmackhaftesten Salo essen?

Koniecznik musimy zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie przed gmachem Teatru Opery i Baletu!

🇵🇱 Обов'язково треба нам зробити знимку перед будинком Театру опери та балету!

Obowjazzkowo treba nam zrobyty znymku pered budynkom Teatru opery ta baletu!

🇺🇦 We absolutely must take a picture in front of the Odessa Opera and Ballet Theatre!

🇩🇪 Zur Erinnerung müssen wir uns unbedingt ein Foto vor dem Gebäude des Theaters für Oper und Ballett machen.



Kościół św. Sebastiana Bawaria, Niemcy



Interrail

Dzięki ofercie Interrail możesz podróżować koleją po 30 europejskich krajach z jednym biletem. Sprawdź na intercity.pl/interrail

Florencja, Włochy



Trondheim, Norwegia



© FOT. DEVID TOTASPERTI



Park Narodowy Triglav, Słowacja

© FOT. JURRIAN TEULING

KOLEJA w dalszą podróż

Koleją możesz podróżować nie tylko po Polsce. Oferta Interrail pozwala na zwiedzanie państw Europy – od Finlandii po Turcję! Do jakiego kraju chcielibyście się wybrać na zimowe wakacje?

punkt widokowy w Parku Narodowym Zell Am See, Austria



© FOT. JURRIAN TEULING

Góra Schmitenhöhe, Austria



© FOT. JURRIAN TEULING

NA FERIE DO GRECJI

Grecja zachwyca niezależnie od sezonu turystycznego, a tamtejsze atrakcje i zabytki są dostępne przez cały rok. Styczeń to idealna pora, by zaplanować wakacje!

ANNA HOFMAN

Grecja to kraj ważny i piękny – kolebka europejskiej kultury oraz demokracji, a zarazem doskonały kierunek na pełne wrażeń wakacje dla całej rodziny. Zaczniemy od jej kontynentalnej części, za punkt startowy obierając Ateny, skąd pociągami szybko i wygodnie dojedziemy do takich miast jak Partas, Saloniki czy Kalambaka, w pobliżu której znajdują się słynne klasztory.

Interrail

Jeśli planujesz urlop w Grecji, poznaj ofertę Interrail, która pozwala na nieograniczone podróże koleją po całym kraju w wybrane przez Ciebie dni. Dodatkowo możesz też skorzystać z rabatów na promy, hotele, zakupy i wejściówki na imprezy.

Dowiedz się więcej na:

intercity.pl/interrail

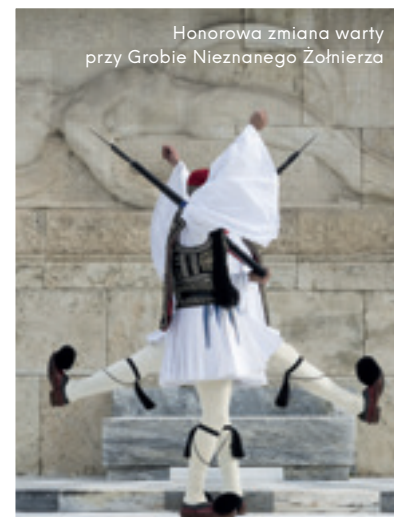
interrail.eu



KOLEBKA KULTURY

W stolicy Grecji zobaczymy znane z podręczników historii starożytne posągi i budowle powstałe tysiące lat temu. Planując trasę wycieczki, należy pamiętać o Akropolu, który dla mieszkańców Hellady był miejscem kultu. Na tym świętym wzgórzu można podziwiać m.in. posąg Ateny wykuty przez Fidiasza, Partenon oraz sanktuarium Artemidy. Schodząc z Akropolu, wybierzmy się na spacer urokliwymi uliczkami dzielnic Plaka i Monastiraki, z których rozpościera się piękny widok na świątynne wzgórze. To miejsca pełne klimatycznych lokali z regionalnymi przysmakami, sklepików z pamiątkami i pchlich targów, spomiędzy których wyrastają ruiny starożytnych budowli. Warto też przystanąć na placu Syntagma – najstarszym placu miejskim w Atenach – i poczekać na zmianę warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, który znajduje się tuż przed wejściem do Parlamentu. Straż zmienia się co godzinę, ale najbardziej uroczysta ceremonia ma miejsce w nie-

Honorowa zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza



dzielę o godzinie 11. Widowisko – defilada barwnie ubranych żołnierzy zawsze przyciąga wielu turystów, dlatego lepiej dotrzeć tam nieco wcześniej.

Kolejnym punktem na naszym ateńskim szlaku powinno być Kalimarmaro, czyli antyczny Stadion Panateński w całości zbudowany z białego marmuru. Zrekonstruowany w 1896 roku dzięki staraniom George'a Averoffa, stał się miejscem pierwszych nowożytnych letnich igrzysk olimpijskich. Przemierzając Ateny, trzeba też zobaczyć ruiny świątyni Zeusa, rzymski Łuk Hadriana oraz tzw. Ateńską Triadę, czyli XIX-wieczny kompleks uczelniany, zaprojektowany w stylu neoklasycystycznym. W jego obręb wchodziły budynki Akademii Ateńskiej, Uniwersytetu Ateńskiego i Greckiej Biblioteki Narodowej.

WINO I KARNAWAŁ

Na zachód od Aten, nad Morzem Jońskim, znajduje się Patras – trzecie co do wielkości miasto w Grecji i największy ośrodek miejski na Peloponezie. Turyści przyjeżdżają tu przede wszystkim z trzech powodów. Pierwszym z nich są zabytki, m.in. neobizantyjska bazylika św. Andrzeja, w której znajdują się relikwie zmarłego na krzyżu apostoła, oraz górujące nad miastem ruiny zamku frankijskiego z przepiękną panoramą na morze i okolice.

Drugi powód, ważny szczególnie dla miłośników dobrych trunków, to tamtejsze wino. Niedaleko, bo 8 kilometrów za miastem, znajduje się największa i jedna z najstarszych greckich winnic Achaia Clauss, której specjalnością jest czerwone wino mawrodafni. Jeśli cenimy regionalne smaki, powinniśmy też spróbować lokalnego alkoholu Ouzo i potraw przyrządzonych ze świeżo złowionych ryb.

Karnawał w Patras, platforma z królem Patrino



Ostatni powód, by odwiedzić Patras, to hucznie świętowany karnawał. Obchodzi się go przez blisko dwa miesiące. W tym czasie na ulicach miasta można podziwiać korowody fantastycznie przebranych ludzi. Stroje i platformy są co roku inne, a w karnawałowej zabawie bierze udział nawet ponad 40 tysięcy osób!



◀ Biała Wieża w Salonikach
Pomnik Aleksandra Macedońskiego w Salonikach
▶



TAJEMNICZE METEORY

W pobliżu miasta Kalambaka znajduje się wyjątkowe, niemal magiczne miejsce. Na wysokich, ponad 500-metrowych skałach od XIV wieku budowano monastyny, w których mnisi ukrywali się przed tureckimi inwazjami. Dawniej można było się tam dostać jedynie na spuszczonej z góry linie – dziś do wszystkich działających i dostępnych dla turystów klasztorów można wejść schodami. Niezwykła sceneria greckich Meteorów stała się tłem dla znanych filmów – tu kręcono przebój o przygodach Jamesa Bonda „Tylko dla twoich oczu”, a krajobrazy okolic Kalambaki pojawiły się w bijącym ostatnio rekordy popularności serialu „Gra o tron”.

WIELOKULTUROWY TYGIEL

Saloniki to miejsce spotkań wielu kultur – arabskiej, słowiańskiej, żydowskiej, ormiańskiej, bałkańskiej, prawosławnej i oczywiście greckiej – co widać w zróżnicowanej architekturze miasta. Możemy tu podziwiać wybudowaną przez osmańskiego sultana Białą Wieżę, Łuk i Mauzoleum rzymskiego cesarza Galeriusza oraz bizantyjską bazylikę św. Dymitra. Spacerując po mieście, warto też odwiedzić lokalny targ pełen aromatycznych przypraw i świeżych owoców morza, plac Arystotelesa, będący głównym miejscem spotkań mieszkańców, oraz żydowską dzielnicę portową Ladadika, pełną klimatycznych knajpek i sklepików. ●



Otwórz się na WIELKIE GRECKIE WAKACJE



Pokażemy Ci Grecję, jakiej nie znasz!

**Chcesz odkryć prawdziwe oblicze Grecji?
Zasmakować w autentyczności, zanurzyć się
w codziennym życiu Greków?**

Odwiedź Attykę, Chalkidiki oraz Riwierę Olimpu – miejsca, w których poznasz bogactwo zabytków, burzliwą historię kontynentalnej Grecji oraz odpoczniesz na wspaniałych plażach.



Rezerwuj już teraz na
GRECOS.PL

ANNA HOFMAN

POMYSŁ NA PACHNĄCY BIZNES?

Naturalnie!

Ręczne wykonanie, niepowtarzalność, lokalność i naturalność – tego coraz częściej poszukują klienci. Trend związany z powrotem do natury zagościł też w branży kosmetycznej, a odpowiedzią na takie zapotrzebowanie konsumentów są polskie manufaktury mydła.



Im mniej, tym lepiej – taka zasada obowiązuje w drogeriach oferujących naturalne kosmetyki. Świadomi klienci uważnie czytają etykiety na opakowaniach, a produkty dostępne w popularnych drogeriach często mają długą listę składników, przed którymi przestrzegają lekarze i naukowcy. Parabeny, emulgatory, szkodliwe detergenty, substancje o tajemniczych dla przeciętnej osoby nazwach mogą przynieść naszej skórze więcej szkody niż pożytku.

Nasze babki i prababki dbały o cerę bez stosowania konserwantów, sztucznych dodatków zapachowych oraz innych ulepszczy. Bazując na ich wiedzy, dzisiejsze manufaktury mydeł ograniczają listę wykorzystywanych składników do minimum, co wcale nie oznacza, że ręcznie wyrabiane kosmetyki nie mają kuszącego zapachu czy są mniej skuteczne.



© FOT. CZTERY SZPAKI



© FOT. MINISTERSTWO DOBREGO MYDŁA

DOBRE, BO POLSKIE

Przed kilkoma laty na naszym rynku królowały naturalne kosmetyki z importu – wśród nich mydło marsylskie wykonane z dodatkiem oliwy z oliwek, maseczki z błotem z Morza Martwego oraz peelingi z marokańską gliną rhassoul. Dziś do wyboru mamy również

rodzime produkty pachnące dobroczynnymi roślinami z polskich lasów i łąk. W ich produkcji wykorzystuje się popularne w naszej strefie klimatycznej zioła i kwiaty, dlatego produkty lokalnych manufaktur wyrabiane są sezonowo, w krótkich seriach.

Obecnie działa w Polsce kilka firm, które oferują ręcznie wykonane kosmetyki. W ich ofercie, poza mydłami, można też znaleźć peelingi, maseczki, kule do kąpieli, olejki, a nawet świece – wszystko zrobione z przyjaznych skórze składników. Korzyści dla ciała to jedno, ale warto wiedzieć, że polskim manufakturom przyświeca też misja wspierania lokalnych inicjatyw. Takie firmy, jak Ministerstwo Dobrego Mydła czy Mydlarnia Cztery Szpaki, w dużym stopniu czerpią z ludowej wiedzy na temat pielęgnacji ciała i włosów. Często więc do produkcji kosmetyków wykorzystują popularny w naszym kraju olej rzepakowy, miód z polskich pasiek oraz wyciągi z ziół, głównie z rumianku, nagietka i szalwii.

>

➤ KOSMETYKI DLA PRAWDZIWYCH DRWALI I WYJĄTKOWE RECEPTURY

O krok dalej poszła założycielka firmy Swoje, Aleksandra Krasnodębska, która proponuje specjalną linię kosmetyków wyprodukowanych z surowców pozyskanych na Podlasiu lub zakupionych od przedsiębiorców działających w tym regionie. Zainspirowana tamtejszą przyrodą stworzyła pierwsze i jedyne na świecie mydło wykorzystujące prozdrowotne właściwości trawy żubrowej. W ten sposób oparte na autorskiej recepturze mydło żubrowe stało się regionalnym produktem promującym Podlasie, a manufaktura zyskała w ofercie unikatowy kosmetyk.



Firma Aleksandry Krasnodębskiej zasługuje na uwagę również ze względu na oryginalny branding, nawiązujący do folkloru Podlasia. Logo Swoje zaprojektowano w nawiązaniu do słowiańskiego symbolu oznaczającego pieśń miłosną, który często był wykorzystywany przez ludowe hafciarki, a na opakowaniach pojawił się motyw popularnego w tym regionie haftu krzyżkowego.



© FOT. SVOJE

BIZNES BEZ MYDLENIA OCZU

Kolejną polską firmą godną uwagi jest Hagi Cosmetics, która oferuje bogaty asortyment produktów oraz realizuje indywidualne zamówienia dostosowane do potrzeb klienta. Organizuje także warsztaty, na których można samodzielnie przygotować naturalny peeling czy krem.

Ekologia i regionalność to wartości coraz bardziej doceniane przez polskich konsumentów, którzy stawiają na jakość. Rodzime manufaktury mydeł i kosmetyków doskonale wpisują się w ten nurt, a ich produkty są bezpieczne nie tylko dla naszej skóry, ale też dla portfeli. ●

© FOT. MINISTERSTWO DOBREGO MYDŁA

Do polskiej tradycji nawiązuje też Manufaktura Cztery Szpaki, która kosmetyki z kolekcji męskiej nazwała imionami bohaterów ludowej baśni o Waligórze i Wyrwidąbie, promując je jako produkty dla „prawdziwych drwali”. W ten sposób to, co proste, lokalne i tradycyjne, z etykiet produktów przeniknęło do komunikacji marketingowej.



© FOT. CZTERY SZPAKI

NOWY ROK Z KULTURĄ

1 DEPECHE MODE – GLOBAL SPIRIT TOUR

7-11.02.2018

KRAKÓW, ŁÓDŹ I GDAŃSK

Jeden z najważniejszych zespołów muzyki nowoczesnej, którego twórczość – nietypową i wszechstronną – trudno jednoznacznie sklasyfikować. Wokół brytyjskiej grupy wytworzyła się charakterystyczna subkultura, tzw. depešowców, co tylko podkreśla jej kultowość i wyjątkowość. Na początku 2018 roku muzycy wystąpią w trzech polskich miastach w ramach 18. trasy koncertowej Global Spirit Tour. Podczas jej trwania odbędzie się także zbiórka charytatywna dla organizacji Charity Water, która dostarcza czystą wodę pitną do krajów rozwijających się.

depechemode.com/tour



© FOT. ANTON CORBIN

2 FESTIWAL NA SZAGĘ

2-4.02.2018

POZNAŃ

Głównym celem festiwalu jest dzielenie się doświadczeniami podróżniczymi zarówno z ludźmi drogi, jak i osobami, których zainteresowania dotyczą obcych kultur i przyrody. Inspiracją do organizacji wydarzenia była postać Kazimierza Nowaka, reportażysty znanego przede wszystkim ze swojej wyprawy do Afryki w latach 1931-1936. Podczas imprezy będzie można wziąć udział w konkursie na najciekawszą prezentację z podróży – należy ją przedstawić za pomocą słowa, obrazu i dźwięku.

festiwalnaszage.pl



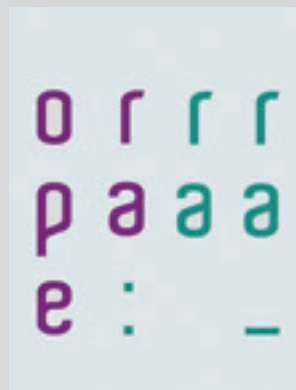
3 OPERA RARA

18.01-13.02.2018

KRAKÓW

Festiwal odbywa się w stolicy Małopolski od 2009 roku, a jego głównym celem jest pokazanie różnorodności opery. W programie m.in. „Wagner konteksty” – wagnerowskie partie operowe wykonane przez wybitną sopranistkę dramatyczną Waltraud Meier, „Venus i Adonis” – pierwsza angielska opera oraz recital Natalii Kawalek, utalentowanej młodej mezzosopranistki. Nie zabraknie też przedstawień barokowych oraz semi-oper, z zaznaczoną symboliczną scenografią, pięknymi kostiumami i uwydatnioną grą aktorską.

operarara.pl



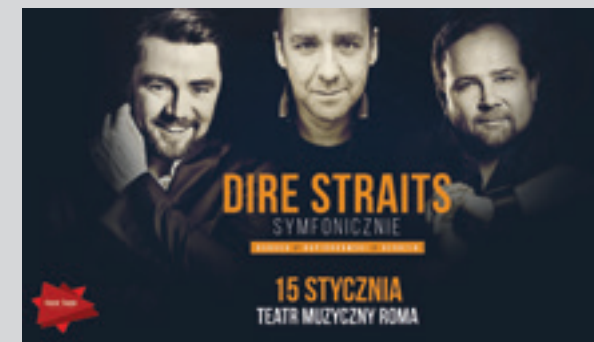
4 DIRE STRAITS SYMFONICZNIE

15.01.2018

WARSZAWA

Na scenie wraz z orkiestrą wystąpią Kuba Badach, lider zespołu Poluzjanci, Marek Napiórkowski, czołowy polski gitarzysta i kompozytor, oraz Krzysztof Herdzin, pianista i aranżer. Ten wyjątkowy projekt łączy dwa muzycznie odległe światy – rockowy i symfoniczny. Dzięki temu utwory „Money for Nothing”, „Sultans of Swing”, „Walk of Life”, „Brothers in Arms”, „Your Latest Trick” czy „Private Investigations” zaskakują swoim brzmieniem i pozwalają odkryć się na nowo.

goodtaste.pl



REKLAMA

koncept WOCIAL aranżacja STOKŁOSA choreografia BELLO

BROADWAY EXCLUSIVE

NAJPIĘKNIEJSZE GŁOSY MUSICALOWE W POLSCE

LA LA LAND UPIÓR W OPERZE JESUS CHRIST SUPERSTAR
WEST SIDE STORY KOTY CZŁOWIEK Z LA MANCHY FOLLIES
i wiele innych

14.02.2018 GDAŃSK
POLSKA FILHARMONIA BAŁTYCKA

Szczegóły dotyczące naszych wydarzeń można znaleźć na www.broadwayexclusive.com
BROADWAY EXCLUSIVE | QUEEN TRIBUTE | JESUS CHRIST SUPERSTAR | TRIBUTE TO THE BODYGUARD

Bilety na wydarzenia Broadway w Polsce dostępne są na www.bilety24.pl
w Kasach Polskiej Filharmonii Bałtyckiej oraz pod adresem www.broadwaywpolisce.com
Oferta grupowa +20 dostępna pod numerem telefonu +48 698 658 832

www.broadwaywpolisce.com

KRYMINAŁY PO SKANDYNAWSKU

AGNIESZKA DYNIAKOWSKA

Skandynawski kryminał to już osobny gatunek powieści – z morderstwami, nutą sensacji i mroczną atmosferą północy. Kryminały z Półwyspu Skandynawskiego cieszą się uznaniem zarówno krytyków, jak i czytelników. Którzy pisarze sprawią, że trudno nam będzie oderwać się od literatury nordic noir?

Na rynku książki można znaleźć wiele powieści autorów ze Szwecji czy Norwegii. Mroźny i surowy klimat tamtejszych terenów jest wymarzoną scenografią dla pełnych grozy i trzymających w napięciu historii. Jednak skandynawskie kryminały to nie tylko opowieści o mordercach i ofiarach – znajdziemy w nich również tematy dotyczące skomplikowanych relacji społecznych. Nierzadko pojawiają się też wątki związane z rasizmem, imigracją, feminizmem czy seksualnością.

Stieg Larsson, Seria „Millennium”: „Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet”, „Dziewczyna, która igrała z ogniem”, „Zamek z piasku, który runął”

Bez tego autora lista nie byłaby kompletna – wielki sukces trylogii „Millennium” zapoczątkował modę na pisarzy z północy Europy. Chociaż Stieg Larsson przetań szlaki innym skandynawskim twórcom, sam niestety nie poznał smaku sławy. Zmarł niespodziewanie na atak serca w listopadzie 2004 roku, tuż przed ukazaniem się pierwszej części kryminalnej sagi. Historia dziennikarza Mikaela Blomkvista i intrygującej hakerki Lisbeth Salander doczekała się ekranizacji skandynawsko-niemieckiej, serialowej adaptacji, a także hollywoodzkiej produkcji z Danielem Craigiem i Rooney Marą w rolach głównych. David Lagercrantz, szwedzki dziennikarz, napisał kontynuację trylogii – do tej pory ukazały się dwie jego powieści: „Co nas nie zabije” oraz „Mężczyzna, który gonął swój cień”.



© FOT. CZARNA OWCA

Henning Mankell, „Mężczyzna bez twarzy”, „Psy z Rygi”, „Biała lwica”

Dziennikarz, reżyser teatralny i dramaturg, który oprócz kryminałów pisał również książki dla dzieci. Sukces osiągnął dzięki stworzeniu postaci Kurta Wallandera, policjanta z Ystad, rozwiązującego zagadki brutalnych morderstw. Bohater zmagają się z alkoholizmem, stanami depresyjnymi i problemami w życiu prywatnym. Książki Mankella to nie tylko mroczne historie kryminalne, lecz także trafne ukazanie kulis pracy policjantów, analizy procesów myślowych bohaterów oraz zgłębienie motywów postępowania człowieka. W jego prozie znajdziemy wątki związane z imigracją i nacjonalizmem („Morderca bez twarzy”), handlem ludźmi („Falszywy trop”) czy cyberterrorizmem („Zapora”). Na motywach powieści pisarza powstało kilka seriali kryminalnych o śledczym z Ystad, w tym brytyjski serial „Wallander” na podstawie „Mordercy bez twarzy” – główną rolę zagrał w nim Kenneth Branagh.



© FOT. GRUPA WYDAWNICZA FOKSAL

Jo Nesbo, „Człowiek-nietoperz”, „Karatuchy”, „Czerwone gardło”

Skandynawski mistrz powieści o zbrodniach – ponad 30 milionów sprzedanych na całym świecie książek to najlepsza rekomendacja. Wciągające historie z komisarzem Harrym Hole w roli głównej to prawdziwa uczta dla miłośników kryminałów. Bohater zmagają się z nałogami oraz trudnymi relacjami z rodziną i kobietami. Pomysł na tę nietuzinkową postać zrodził się w głowie autora podczas długiego lotu do Australii. Zresztą sam Jo Nesbo to bardzo interesująca osoba – chciał zostać piłkarzem (kontuzja kolana przekreśliła jego sportową karierę), z wykształcenia jest ekonomistą, pracował jako dziennikarz i makler, a zanim został słynnym pisarzem, zdobył popularność, śpiewając w norweskim zespole Di Derre.



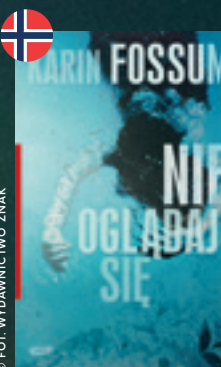
© FOT. WYDAWNICTWO DOLNOŚLĄSKIE



© FOT. WYDAWNICTWO LITERACKIE

Åsa Larsson, „Burza z krańców ziemi”, „Krew, którą nasiała”, „I tylko czarna ścieżka”

Podobnie jak główna bohaterka jej powieści, Rebeka Martinsson, Larsson była prawniczką specjalizującą się w podatkach – oczywiście zanim została słynną pisarką. Zdobyła serca czytelników świetnym stylem, umiejętnością nakreślania wyraźnych, autentycznych postaci i wrażliwością, dzięki której potrafi dostrzec emocje i szczegóły, na które inni nie zwracają uwagi. W 2004 powieścią „Krew, którą nasiała” zdobyła nagrodę za najlepszą szwedzką powieść kryminalną, a ten sukces powtórzyła 8 lat później (za „W ofierze Molochowi”).



© FOT. WYDAWNICTWO ZNAK

Karin Fossum, „Oko Ewy”, „Nie oglądaj się”, „Kto się boi dzikiej bestii”

Często nazywa się ją „norweską królową zbrodni”. Nie bez powodu – Karin Fossum to uwielbiana przez czytelników i nagradzana przez krytyków pisarka. Największą sławę przyniosła jej cykl z inspektorem Conradem Sejerem, wdowcem ze specyficznym poczuciem humoru i trudnościami w nawiązywaniu relacji. Bohater ten pojawia się po raz pierwszy w książce „Oko Ewy” wydanej w 1995 roku. Autorka pracowała jako pielęgniarka w szpitalu psychiatrycznym, dlatego w powieściach często zagłębia się w umysły bohaterów. Choć jej kryminały czyta się lekko i szybko, to jednocześnie poruszają one odbiorcę i zmuszają go do głębszych przemyśleń.

W KINACH OD
12 stycznia!

NARZECZONY NA NIBY, *ale miłość prawdziwa*

Czy małe, niewinne kłamstewko może wymknąć się spod kontroli i doprowadzić do katastrofy? A może dopiero gdy w życiu wszystko się rozpada, można poukładać je na nowo? Odpowiedzi szukajcie w filmie „Narzeczony na niby”.

© FOT. H. KOMERSKI

PLEJADA GWIAZD

W rolach głównych zobaczymy: Julię Kamińską, Sonię Bohosiewicz, Barbarę Kurdej-Szatan, Dorotę Kolak, Piotra Stramowskiego, Piotra Adamczyka, Tomasza Karolaka, Mikołaja Roznerskiego, Krzysztofa Stelmaszyka, Andrzeja Grabowskiego, Ilonę Ostrowską, Ewę Kasprzyk, Janusza Chabiora, Sebastiana Karpiela-Buteckę i rapera Vienia. Film wyreżyserował Bartosz Prokopowicz.

Karina próbuje z całych sił stworzyć pierwszy (tym razem) szczęśliwy związek. Niestety mężczyzna, któremu oddała swoje serce, wydaje się bardziej zainteresowany sobą niż nią. Pewnego dnia jedno nieprzewidziane zdarzenie i małe kłamstewko zamieniają jej uporządkowane życie w prawdziwy emocjonalny rollercoaster. Szybko okaże się też, że każdy z bohaterów ma coś do ukrycia. Gdy prawda wyjdzie na jaw, wszyscy będą musieli zrobić porządek w swoich związkach i sercach. „Narzeczony na niby” pokochają ci, którzy choć raz zakochali się w niewłaściwej osobie, oraz ci, którzy wierzą, że o prawdziwą miłość warto walczyć, nawet jeśli zaczyna się ona mocno niefortunnie. ●

facebook.com/NarzeczonyNaNiby

instagram.com/narzeczonynaniby

© FOT. OJA GROCHOWSKA

© FOT. OJA GROCHOWSKA

BARTOSZ PROKOPOWICZ

Operator filmowy i reżyser. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Laureat Specjalnej Złotej Kaczki za zdjęcia do dramatu „Dług” Krzysztofa Krauzego. Reżyser filmu „Chemia”, opowieści o miłości dwojga młodych ludzi, którzy mierzą się z odchodzeniem i śmiercią.



STYCZNIOWE PREMIERY MIESIĄCA



Bernard Minier
„Noc”

Kolejna odsłona cyklu przygód komendanta Martina Servaza pióra Bernarda Miniera. Jeden z najpopularniejszych francuskich pisarzy kryminałów w najnowszej powieści łączy Francję z Norwegią. Kirsten Nigaard, inspektor norweskiej policji, prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa kobiety zatrudnionej na platformie wiertniczej na Morzu Północnym. Na zbiorce personelu brakuje jednego mężczyzny, Juliana Hirtmanna. Kilka dni później Kirsten odwiedza komendanta Martina Servaza w jego biurze w Tuluzie. Okazuje się, że nieobecny pracownik nazywa się tak samo, jak nieuchwytny psychopatyczny morderca, którego komendant ściga od kilku lat. Dla dwójki policjantów oznacza to początek mroźnej krew w żyłach podróży, u której celu, w mrokach nocy, czeka bezlitosny wróg.

Wydawnictwo Rebis

Sarah Tavernier, Alexandra Verhille
„Monumentalne. Cuda i rekordy architektury”

Ilustrowany atlas architektoniczny pełen najbardziej niezwykłych budowli z całego świata. Wspinały prezent dla młodych, ciekawych świata podróżników! Wieżowce, pałace, świątynie, muzea, stadiony, mosty. Pomnik światła w Dublinie i pałac królowej Madagaskaru, wieża telewizyjna w Tokio i świątynie Majów w Meksyku, nowojorskie drapacze chmur i most nad dżunglą w Malesji... Cuda nowoczesnego budownictwa i fascynujące zabytki wszystkich epok. Najwyższe i najdłuższe, najstarsze i najbardziej imponujące, stworzone przez największych architektów lub po prostu jedyne w swoim rodzaju. Atlas przeznaczony dla czytelników w wieku 7+.

Wydawnictwo Dwie Siostry



Wojciech Jagielski
„Na wschód od zachodu”

Najnowsza książka Wojciecha Jagielskiego, cenionego reportera wojennego, to zupełnie nowe spojrzenie na Wschód. Autor podąża tym razem „wielkim szlakiem hippisów”. Przedstawia świat widziany oczami tych, którzy gnani chęcią uwolnienia się od zachodniej cywilizacji, docierają w regiony, gdzie panuje tylko pozorny spokój. Afganistan, Pakistan, Nepal i na końcu Indie – to miejsca duchowej inicjacji, ale jednocześnie regiony targane konfliktami zbrojnymi, gdzie pojęcie „wolność” nabiera innego znaczenia. Czy można tam znaleźć szczęście?

Wydawnictwo Znak

FOT. I TEKST: MATERIAŁY PRASOWE



MUZYCZNA LISTA OD SNOWMAN

Większość podróżnych umila sobie czas w pociągu, oddając się lekturze lub słuchając muzyki. Niekiedy chcemy odpocząć od ulubionych płyt i dobrze znanych utworów. Do muzycznej zmiany może zainspirować również propozycja najlepszych płyt i piosenek przygotowana dla Czytelników miesięcznika „W Podróż” przez lidera zespołu Snowman.

facebook.com/snowmanmusic



Lider zespołu Snowman poleca:

- 1 KRZYSZTOF KOMEDA – LE DEPART, ASTIGMATIC, THE RIOT
- 2 PETER SILBERMAN – NEW YORK
- 3 MAC DEMARCO – BABY YOU'RE OUT
- 4 GHOSTPOET – TROUBLE + ME'
- 5 MICHELLE GUREVICH – PARTY GIRL
- 6 KRÓL – POWOLI
- 7 PAULINA PRZYBYSZ – PIRX
- 8 BENNY GOODMAN – SING, SING, SING

SNOWMAN

Grupa zadebiutowała na polskim rynku fonograficznym w 2008 roku krążkiem „Lazy”. Płyta została entuzjastycznie przyjęta zarówno przez słuchaczy, jak i krytyków. Po koncercie premierowym w Muzycznym Studiu Polskiego Radia im. Agnieszki Osieckiej zespół uzyskał nominację do prestiżowej nagrody Mateusz, przyznawanej przez Program III Polskiego Radia. Dla scharakteryzowania ich muzyki użyto wielu określeń: post-rock, jazz, elektronika, transjazz, rock progresywny, psychodelia, gitarowa alternatywa lub po prostu eksperyment.

Drugą płytą „The Best Is Yet To Come” Snowman pokazał swoje nowe oblicze – zdecydowanie bardziej piosenkowe, melodyjne i dynamiczne. Muzycy udowodnili, że potrafią z pasją eksploatować nowe obszary i wciąż twórczo poszukują dotąd nieodkrytych form ekspresji. Pokazali najnowszy repertuar i odświeżoną muzyczną formę – energetyczną, krzykliwą i angażującą!

W 2017 roku Snowman powrócił na rynek z polskojęzyczną płytą „Gwiazdozbiór”. Album przynosi utwory pełne emocji, melodii i tego, co prawdziwe. Repertuar to kompozycje, które stanowią spójną całość, dojrzałe brzmienie i intrygujące teksty podkreślone przez rewelacyjny wokal lidera Michała Kowalonia.

„Bardzo dużo czasu spędzam w pociągu. Bycie w ruchu jest dla mnie kojące, a stabilne tempo wagonów sprzyja komponowaniu, czytaniu książek, słuchaniu muzyki, spotykaniu nieznanym...”

Michał Kowalonek

ZNAJDŹ MAMĘ MISIA

Pomóż małemu misiowi
znaleźć mamę.



ZNAJDŹ

Znajdź dwie
takie same świnki.



Dziękujemy za zaufanie!

W Polsce buduje się coraz więcej energooszczędnych i zdrowych domów z betonu komórkowego SOLBET.

Beton komórkowy SOLBET to materiał na ciepły i szybki w budowie dom.

SOLBET to również zaprawy, kleje i inne produkty chemii budowlanej niezbędne do budowy i wykończenia domu.

SOLBET 
ROK ZAŁOŻENIA
1951

Chcę wrócić do mojego domu ♥

* Przez ostatnie 5 lat wyprodukowaliśmy i sprzedaliśmy materiały, które wystarczyłyby do wybudowania 120 000 domów o średniej powierzchni 120 m²



solbet.pl
zaprawy-kleje.pl

INFOLINIA TECHNICZNA:
801 999 777

